NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok IX. **Kraków, poniedziałek 18 stycznia 1926** **Nr. 14**

[N]OWY DZIENNIK

[Redakcji] i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. [Nakładem] Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
[Kom]unikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. [Rękopisy i artyk]uły przesłane Redakcji **nie będą** uwzględnione. [Rękopisów R]edakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. [Redaktor] naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na [pierw]szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 20%, zagraniczne o 100% droższe.

Stara defenzywa żydowska

Kraków, 17 stycznia

(Th.) Trudno, niema się czemu dziwić, takie już jest prawo w przyrodzie całej i w życiu ludzkiem: „similia similibus gaudent", — tłómaczmy nieco wolno: podobni lgną do siebie. Nasi „budzący się" z pod znaku „Głosu Narodu" lgną do swoich najbliższych braci po „ideale", do „budzących się" Węgrów, do różnych Windischgraetzów, Nadossych i Ulleinów. Pozazdrościli im falszerskiej „sławy", którą tamci okryli na stulecia swój kraj i swój naród.

Zupełnie serjo i dosłownie: „Głos Narodu" nie wstydzi się stawiać Polsce za wzór — budzących się Węgier. Do tego stopnia wypala rozwydrzenie antysemickiego jadu wszelki wstyd z duszy, że się ma czelność podawać publicznie ową powszechnie potępioną bandę fałszerzy „patrjotycznych" za przykład i wzór narodowi, który ma za sobą tysiącletnią kulturę. Polska, stary kraj cywilizowany, ma naśladować system i ludzi, którymi się poprostu już fizycznie brzydzi cały świat. I tak piszą, nie rumieniąc się, ludzie, którzy sobie przywłaszczają niemal że monopol na polskość. Polska ma zaprowadzić u siebie numerus clausus wraz z antykonstytucyjną normą procentową, jak to uczyniły jedyne na całym świecie dzisiejsze Węgry, wyrzucając się same poza nawias cywilizacji. A dopuszczalność takiego ohydnego postępowania widzi się w tem, że Liga Narodów przecież Węgrów nie — ukarała.

Nie można przypuszczać, że autor artykułu: „Nowa żydowska ofenzywa" we wczorajszym numerze „Głosu Narodu" nie zna faktycznego stanu rzeczy i tylko nieświadomie go przekręca. Przecież sprawa była bardzo głośna, a każdy przeciętny czytelnik gazet ją dokładnie znał. Chyba w redakcji „Głosu Narodu" wiedzieli, że hr. Klebelsberg, węgierski minister oświaty wykłamał się przed Ligą Narodów jak przychwycony na złodziejstwie łobuz. Kłamał, że zarządzenie o numerus clausus jest tylko czasowe, przyrzekał, drżąc od lęku przed karą, że to zarządzenie będzie w najkrótszym czasie cofnięte. W ten sromotny sposób uzyskał, że go Liga Narodów tylko pogardliwie kopnęła i orzekła, że będzie czekać — poprawy. Tak, dosłownie tak, rzecz się miała. Nie skończyła się sprawa, tylko doznała odroczenia na krótki czas, bo podsądny — tak: podsądny! — przyrzekł poprawę.

Przebieg sprawy węgierskiego numerus clausus powinien odstraszyć na setki lat od pójścia w ślady tego tak mało dziś szanowanego państwa. A nasz domorosły antysemityzm, wyzuty z wszelkiej godności i moralności, ślepy i głuchy na wszystko, co nie jest wybrykiem potwornej nienawiści, śmie Polsce zalecać naśladowanie tego przykładu i narazić ją na taką samą — dyfamję światową.

A kiedy Żydzi się bronią przeciw ohydzie normy procentowej, mając za sobą pełną aprobatę swego stanowiska konstytucyjnego ze strony takiego konserwatywnego polityka i niewątpliwego przyjaciela, jak Poincare, kiedy Żydzi bronią się przeciw degradacji obywatelskiej, broniąc zarazem całej Polski przed sromotną kompromitacją, — to „Głos Narodu" śmie nazwać taką samoobronę i taki prawdziwy patrjotyzm „żydowską ofenzywą". Antysemityzm, ten piekielny jad, nietylko wygryza najwidoczniej z duszy wszelką etykę, ale też pozbawia doszczętnie rozumu.

Otóż oświadczamy, że przeciw używaniu wobec nas normy procentowej w uczelniach wszystkich szczebli walczyć będziemy, jak przeciw zarazie. A to nie jest nasza ofenzywa, tylko nasza stara defenzywa, w której nigdy i pod żadnym warunkiem nie słabniemy. Do ostatniej kropli krwi walczyć będziemy przeciw nikczemnemu hamowaniu nas w naszym naturalnym pędzie ku górze, z czego jesteśmy dumni. Nie dopuścimy, ażeby z nas zrobiono jakąś galaretę bez nauki, bez szkół, bez wyższego wykształcenia. Naturalnie — do tego tylko zmierza djabelski antysemityzm: Żydostwu głowę uciąć, a z resztą już sobie damy radę. Do tego nie dopuścimy. Jeżeli nasza własna siła na to nie wystarczy, to — mówimy to bardzo głośno i niedwuznacznie — wezwiemy pomocy całego cywilizowanego świata. Tak jak to już raz zrobiliśmy skutecznie. Uzyskaliśmy znane pismo p. Poincarego do „Ligi obrony praw człowieka", w którem ten przyjaciel Polski ostrzegał nasze państwo przed wkroczeniem na śliską drogę łamania traktatów i konstytucji.

Czy może ktoś, kto nie jest zupełnie zaślepiony antysemityzmem, nie dostrzedz różnicy w intenzywności naszej walki? Wyssała grabszczyzna z kupiectwa żydowskiego, z rękodzielnika i przemysłowca żydowskiego ostatnią kroplę krwi. Zjadła mu poprostu całą substancję gospodarczą. A my się bronimy. Jak? Ot: wykazując całą błędność i zgubność tego systemu, przekonywując, wykładając. Ale nie odwołujemy się do niczyjej pomocy poza granicami państwa. Naturalnie — zwracamy się do żydostwa amerykańskiego po pomoc materjalną, bo nas okrutnie nędza dusi. Ale nie pozatem. Niema żadnej zawziętości w naszej walce. Inaczej walczymy przeciw numerus clausus, bo on godzi w nasz ludzki byt, w nasz honor narodowy, w naszą obywatelską godność.

Tak jest — my musimy mieć naszą „awangardę", naszą inteligencję. Ona jedyna ma siłę aby nas jakoś obronić przeciw kanibalom antysemickim.

A oni podawają cyfry. Mniejsza z tem, że same cyfry, nawet absolutnie wzięte, są kłamliwe. Gorzej przedstawia się rzecz relatywnie wzięta. Gdzie jest ten wysoki procent frekwencji żydowskiej na wyższych uczelniach? Tam, gdzie niema laboratorjów, gdzie się przychodzi na wykłady, zazwyczaj nie bardzo frekwentowane. Na medycynie jednak, na chemji, w politechnikach, w szkołach agronomicznych i górniczych, — tam wszędzie istnieje numerus clausus lub nawet numerus nullus. Tam wszędzie kwitnie najbezwstydniej samowola miarodajnych czynników. Tam nieraz tylko protekcja w różnorodnej postaci rozstrzyga.

A ostatnio zdobyto się za rządów p. Stanisława Grabskiego — który, notabene, w „ugodzie" solennie przyrzekł nie dopuścić do stosowania normy procentowej!! — na nowy kawał iście rosyjski: Ograniczono mianowicie na uniwersytecie lwowskim także na wydziale prawniczym procent „inorodców" do 40 procent. Skoro jednak Polacy nie zgłosili się w dostatecznej ilości, to nie dopuszczono Żydów, chociaż była masa wolnych miejsc. I bywało że się w sposób niezmiernie cyniczny oświadczało Żydom, zgłaszającym się na wydział prawa, ażeby się wystarali o odpowiednią liczbę polskich kandydatów. Tak było w Rosji. Żyd musiał opłacać czesne za tylu i tylu Rosjan, ażeby on jako dziesiąty mógł uzyskać przyjęcie do szkoły. Czy was nie oblewa rumieniec wstydu, panowie antysemici z p. Stanisławem Grabskim, i bez niego, że takie rzeczy się dzieją w Odrodzonej Polsce? Doprowadziście Polskę do ruiny gospodarczej, czy chcecie ją doprowadzić także do światowej hańby?

Przyznajemy otwarcie — pragniemy bardzo utrzymać p. Skrzyńskiego przy rządzie. Wielki kapitał osobistego zaufania, jakiego on się dorobił zagranicą, może Polskę uratować. A my całą duszą pragniemy tego ratunku, na który chyba dłużej czekać nie można, bo nam tchu zabraknie. Ale tak samo otwarcie przyznajemy — gdyby w rządzie p. Skrzyńskiego miała zapanować metoda p. Grabskiego, zasugerowana mu przez różne „Głosy Narodu", to będziemy zmuszeni i ten rząd zwalczać.

Zrobiliśmy t. zw. „ugodę", ażeby uzyskać choćby minimum tego, co nam Konstytucja gwarantuje. Pragnęlibyśmy stworzyć sobie takie warunki bytu, które nam umożliwią pełne oddanie się współpracy nad rozbudową państwa, bez wszelkich zastrzeżeń. Jest kłamstwem, jakobyśmy chcieli tu sobie stworzyć jakieś „Kanaan". Nasz „Kanaan" budujemy sobie tam, gdzie ono rzeczywiście jest, — w Palestynie. Tu chcemy tylko żyć jako równouprawnieni obywatele, którym się niczego nie odmawia, co we wszystkich demokratycznych państwach świata stanowi gwarantowane i nigdy nie zaprzeczone prawo obywatelskie. Kto nam tego odmawia, jest naszym wrogiem i wrogiem tego państwa, a my mamy naturalne prawo i naturalny obowiązek przeciw niemu się bronić.

To jest nasza stara żydowska d e f e n z y w a. Tylko d e f e n z y w a.

Prezydent Jointu przybywa do Polski

w związku z kampanią 15 miljonów dolarów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 1. (F) W poniedziałek przybywa do Warszawy prezydent Jointu p. Bernard Kahn, który zabawi w Polsce 8 do 10 dni. Zadaniem jego jest zbadać stosunki finansowe Żydów polskich a po powrocie do Ameryki złoży on sprawozdanie prezydjum Jointu. — Przybycie jego ma na celu uzyskanie kwoty 15 mil. dolarów dla Żydów polskich.

Zniesienie ograniczeń wobec języka hebr. i żydowskiego

Języki te dopuszczone na zgromadzeniach i w komunikacji pocztowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 1. (F) Jak się dowiadujię, uchwalone na czwartkowem posiedzeniu komisji dla spraw mniejszości narodowych sprawy żydowskie będą w drodze rozporządzenia w tych dniach opublikowane i wprowadzone w życie. Dekret w sprawie języka żydowskiego na zgromadzeniach już jest podpisany. Język żydowski i hebrajski zostanie dopuszczony bez żadnych ograniczeń. Przytem zniesione zostaną wszystkie przepisy austrjackiej ustawy z r. 1867, obowiązujące w Małopolsce wschodniej, które nie będą miały więcej zastosowania. O ile chodzi o sprawę komunikacji pocztowej, to w korespondencji telegraficznej zostają dopuszczone wszystkie języki europejskie a zatem i język żydowski. Z języków pozaeuropejskich język hebrajski, łaciński i japoński. W komunikacji listowej na obszarze województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego i w tych obszarach, gdzie mieszka ludność ukraińska, zostaje dopuszczo „cyrylica“, w obszarach zaś zamieszkałych przez ludność białoruską język białoruski.

Sprawa obywatelstwa została uregulowana w analogiczny sposób, jak sprawa obywatelstwa dla mieszkańców wsi, a zatem odnosi się to także dla mieszkańców miast. Co się zaś tyczy gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie, to w najbliższym czasie spraa zostanie w ten sposób załatwiona, że język hebrajski i żydowski zostanie dopuszczony do obrad — Odnośnie do sprawy gminy wyznaniowej żydowskiej w Wilnie, to pozostanie ona nadal w tym samym gmachu i rząd mimo wygranego procesu, mocą którego przypada mu na własność gmach gminy żydowskiej, zwróci gmach ten z powrotem gminie żydowskiej.

Nowe rozporządzenie w sprawie inkasa i przekazów bankowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 1. (F) Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy, zgodnie z uchwałą zapadłą na ostatniem posiedzeniu rady min., zezwalającej na niektóre zmiany w ustawach o wykonaniu nadzoru państwowego nad czynnościami bankowemi. Według tego projektu przedsiębiorstwa bankowe, które inkasują pieniądze celem przekazania lub wpłacenia tych pieniędzy zlecającym lub osobom trzecim (incasa i przekazy), winny kwoty te przekazywać w gotówce tego samego rodzaju i w tej samej ilości, albo złożyć w Banku Polskim lub w instytucjach państwowych wzgl. komunalnych, wskazanych przez min. skarbu drogą rozporządzenia. Kwoty te powinny być ujawnione w księgach handlowych odrębnie od innych rachunków a przenoszenie ich na inne rachunki dozwolone jest tylko na mocy pisemnego zezwolenia. Stan rachunków inkasowych i przekazowych powinien być przy bilansie odrębnie wykazywany. Przekroczenie tych rozporządzeń, według projektu ustawy, karane będzie więzieniem 6-miesięcznem lub grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody krakowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. 1 (F.) Wobec wiadomości, jaka pojawiła się w jednym z dzienników warszawskich o mającej nastąpić zmianie na stanowisku wojewody krakowskiego i lwowskiego, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że wiadomość ta nie polega na prawdzie.

Teofil Olszański w gwałtowny sposób atakuje Polskę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 1. (F) Dzisiejsza „Dwugroszówka“ zamieszcza artykuł swego korespondenta z Berlina, p. t. „Olszański w Berlinie“. Pismo endeckie reprodukuje niektóre wyjątki pism berlińskich, podających pamiętniki Olszańskiego, w których to pamiętnikach Olszański w agresywny sposób napada na Polskę i Polaków, zarzucając im gnębienie ludności ukraińskiej we wschodniej Małopolsce. Korespondent zwarca uwagę na zaniedbanie biura prasowego przy poselstwie polskiem w Berlinie, które nie podjęło żadnych kroków celem odparcia tych napaści. Zaznacza też, że miarodajne czynniki powinny podjąć energiczne kroki celem wytłumaczenia prasie zagranicznej, że takie rewelacje są zupełnie nie na miejscu ani na czasie.

Wyrok sądu apelacyjnego w sprawie bombiarzy warszawskich

Oskarżony Maśliński uniewinniony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 1. (F) Dzisiaj przed sądem apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Maślińskiego, Rottera i Krasińskiego, którzy zostali zasądzeni w pierwszej instancji na karę więzienia po 15 lat, za współudział w organizowaniu zamachu Bagińskiego i Wieczkiewicza na uniwersytet warszawski. Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, uwalniający osk. Maślińskiego od winy i kary, zaś co do innych zatwierdził wyrok sądu I. instancji.

Stosunki polsko-sowieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 1 (F.) Wyjeżdżają w najbliższym czasie do Rosji sowieckiej przedstawiciele Polrosu i Poltorgu. Przedtem jeszcze ma być zaaprobowany przez rząd statut towarzystw.

Warszawa, 16. 1 (F.) Sowiecki komisarjat dla spraw zagr. prowadzi rokowania z Polską celem zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a sowietami. Wystąpił z propozycją, aby najdalej w ciągu dwóch miesięcy, komunikacja była podjęta.

Warszawa, 16. 1 (F.) Delegacja parlamentarzystów polskich przybyła do Leningradu, gdzie powitał ją przedstawiciel Wcika, Piotrowski, który oświadczył, że rząd sowiecki dąży do uzgodnienia sąsiedzkich stosunków między Polską a Rosją. Prosił posłów sejmowych o zakomunikowanie społeczeństwu polskiemu o ideach pokoju i współpracy, jakiemi kieruje się rząd sowiecki. Imieniem delegacji polskiej przemawiał pos. Bryl, który oświadczył że będąc na miejscu poznaje dopiero sytuację w Rosji sowieckiej i zaznaczył, że rząd polski owiany jest najlepszą chęcią nawiązania ścisłych stosunków z Rosją sowiecką. Przeszkód politycznych żadnych niema w kierunku zbliżenia obu państw.

—o-o—

Drobne wiadomości gospodarcze

Rewizja traktatu handl. polsko-austrjackiego

Warszawa, 16. 1 (F.) W tych dniach spodziewane jest przybycie delegata austrjackiego celem kontynuowania rokowań mających na celu rewizytę traktatu handlowego między Polską a Austrją, rozpoczętą jeszcze w roku ubiegłym.

Stosunki handlowe z Belgją

Warszawa, 16. 1 (F.) Min. dla handlu i przem. przyjął posła belgijskiego w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Belgją.

O nawiązanie stosunków handl. z Norwegją

Warszawa, 16. 1 (F.) Prowadzone pertraktacje o nawiązanie stosunków handlowych z Norwegją są na ukończeniu. Wynik spodziewany jest w tych dniach.

Francuska grupa w polskim przem. naftowym

Warszawa, 16. 1 (F.) Min. dla handlu i przem. przyjął delegację grupy francuskiej, która nabyła akcje towarzystwa naftowego „Premjer“ we Lwowie. Delegacja oświadczyła ministrowi, że grupa francuska prowadzić będzie politykę zgodną z interesami państwa polskiego.

Zniżka cen nafty

Warszawa, 16. 1 (F.) Przy min. dla handlu i przem. odbyła się dziś konferencja z przedstawicielami kartelu naftowego, który postanowił obniżyć ceny nafty z 52 złotych na 48 za 100 kg. Cena ta obowiązywać będzie w całej Polsce.

Cena cukru nie będzie podwyższona

Warszawa, 16. 1 (F.) Przy min. skarbu odbyły się dzisiaj przy udziale posłów narady z przedstawicielami syndykatu cukrownictwa, podczas których ustalono, że cena cukru nie zostanie podwyższona.

Cement potaniał

Warszawa, 16. 1 (F.) Przy min. skarbu odbyła się dzisiaj narada zainicjowana przez min. skarbu Zdziechowskiego w porozumieniu z Bankiem Polskim, z przedstawicielami przemysłu cementowego, papierniczego i wytwórni celuloidowych. Projektowano obniżenie cen papieru i celuloidu, załatwienie oczekiwane jest w przyszłym tygodniu. Odnośnie zaś do przemysłu cementowego, przedstawciele zgodzili się na obniżenie cen cementu z 8.50 na 7 zł za 100 kg dla instytucyj państwowych i samorządowych i na 7.50 dla osób prywatnych.

W najbliższych dniach odbędą się rokowania z innemi grupami przemysłowców.

Nowy dyrektor departamentu handlowego

Warszawa, 16. 1 (F.) Nowo mianowany dyrektor departamentu handlowego przy min. dla handlu i przem. p. Gliwic odbył dziś konferencję o charakterze informacyjnym z przedstawicielami istniejących w Warszawie zrzeszeń handlowych m. i. z żydowskiemi. P. Gliwic zamierza następnie udać się na objazd kraju celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z prowincjonalnemi zrzeszeniami. Przy tej sposobności odwiedzi też Kraków.

Konferencja min. handlu i przemysłu

Warszawa, 16. 1 (F.) Pan min. handlu i przem. przyjął dziś prezesa rady portowej m. Gdańska p. Lohego, oraz dyrektora spółki akcyjnej Zieleniewski p. Lewalskiego w sprawie przyjmowania zamówień. Również przyjął pan minister dyrektora kopalni nafty Renard p. Żukowskiego, oraz reprezentanta spółki akcyjnej Ferrum, w sprawie wywozu rur do Włoch.

Min. Zdziechowski

Warszawa, 16. 1 (F.) Min. skarbu Zdziechowski z powodu nawału zajęć nie będzie przyjmował interesentów we wtorki i piątki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Front bojowy włoskiego faszyzmu

Faszyzm włoski znajduje się obecnie w stanie wojny ze wszystkimi! Jest to wojna wewnętrzna i zewnętrzna, ale obie są ze sobą ściśle zespolone i jedna od drugiej zależna. Faszyzm powołuje się, jako na swój główny tytuł do sławy, na uregulowanie finansów włoskich. Sprawa ta jednak nie jest jeszcze zupełnie uregulowaną, zależy bowiem od ostatecznego rezultatu rokowań komisji wysłanej do Londynu pod przewodnictwem hr. Wolpiego, by unormować sprawę spłacenia długów włoskich w Anglji. Długi te wynoszą około 590 miljonów funtów, a od uregulowania tej sprawy za leży ostateczna stabilizacja waluty włoskiej. Coprawda, polityczna sytuacja jest teraz bardzo pomyślną dla Mussoliniego, który napewno potrafi skorzystać z konjunktury. Kłopoty Anglji na Wschodzie wpłyną na ustępliwość Anglji, na co z wszelką pewnością liczy Mussolini.

Narazie faszyzm włoski wypowiedział wojnę z jednej strony stronnictwu „Popolari", a z drugiej strony wszystkim emigrantom skupiającym swoje siły poza granicami ojczyzny.

Popolari chcą obecnie wstąpić do parlamentu, co niebardzo się podoba faszystom. Farinacci postawił im też sześć bardzo twardych warunków, które ogłosił w swoim organie „Regime Fascista", a mianowicie: 1) muszą wobec kraju i zagranicy oświadczyć, że Mussolini jest wcieleniem narodowego mytu (!), 2) że żadnych moralnych zarzutów przeciw faszyzmowi więcej nie będą podnosić, 3) że niesłusznie oskarżali przywódców faszyzmu, 4) że uważają założyciela partji „Popolarów" Don Sturza za największego zbrodniarza, 5) że dali się po czerwcowych wypadkach roku 1924 (tj. po mordzie Matteottiego) zwerbować do nędznej farsy na szkodę Italji, 6) że uważają faszyzm za wyraz zgodnej opinji ludu, a temsamem przyznają, że ich partja nie ma żadnego znaczenia.

To ultimatum Farinacciego tak nastraszyło popolarów, że odstąpili narazie od myśli powrotu do parlamentu. A faszyzm nie zadowolił się tym sukcesem wobec popolarów, lecz rozpoczął, jak donosi rzymska „Tribuna" kampanję przeciwko swym wrogom, tj. emigrantom, grupującym się w Paryżu koło generała Ricciotti Garibaldiego, który do spółki z drem Donnatim, naczelnym redaktorem dawnego organu partji popolarów (Popolo) i Karolem Aprato, mężem zaufania Nittiego, zakłada wielki organ antyfaszystowski. „Tribuna" podnosi, że emigrantom przyszedł z pomocą Herriot, dzięki któremu francuski „Banque de Dijon" udzielił organizatorom tej gazety pół miljona lirów! Faszyści wysłali też do Ameryki swoich emisarjuszy, by zorganizować we wszystkich ośrodkach emigracji amerykańskiej grupy faszystowskie. Ta agitacja w Ameryce znalazła swój oddźwięk w parlamencie amerykańskim, gdzie poseł demokratyczny Rainey ostro zaatakował Mussoliniego, zarzucając mu faszystowskie machinacje w Stanach Zjednoczonych. Rainey wystąpił z rewelacjami mocno obciążającemi Mussoliniego, a mianowicie zarzucił mu, że przez swych emisarjuszy powstrzymuje włoskich emigrantów od przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego, a więc wytwarza niejako „państwo w państwie".

Między tronem, polityką i miłością

(Korespondencja własna).

Bukareszt, w styczniu 1926 r.

Bukareszt niebylejakiej sensacji dostarczył światu. Jeden z tak już nielicznych domów królewskich w Europie, które w dobie obecnej wiodą żywot cichy i unikający rozgłosu, stał się terenem sporu między królem — ojcem i synem — następcą tronu. Konflikt zakończył się rezygnacją ks. Karola z praw do tronu, z godności członka rodziny królewskiej i dobrowolnem dziesięcioletniem wygnaniem; po upływie tego okresu nawet pozwolenie na powrót do Rumunji p. Skarlata Monastireanu, przemysłowca (takie nazwisko i taki zawód wybrał sobie b. następca tronu) zależeć będzie od specjalnego królewskiego upoważnienia. Ziszczenie się marzenia o szczęściu — związek z żoną oficera rumuńskiego, p. Lupescu — oto co Karol nabywa za tak wysoką cenę.

Nie pierwszy to raz Karol dał temat prasie gwałtownem swem postępowaniem. W roku 1918, gdy Rumunja zajęta była przez nieprzyjacielskie wojska, ówczesny następca tronu ucieka nagle z piękną panną Lambrino do Odessy i tam bierze z nią ślub. Już wówczas gotów był zrzezygnować ze swych praw do tronu. Lecz z upływem czasu uczucie osłabło, mimo że na rodził się syn. Królowa Marja, osoba o silnej bardzo woli, zwyciężyła. Małżeństwo zostało uznane za niebyłe i Karol opuścił swą żonę, by wnet potem zawrzeć małżeństwo „dynastyczne" z księżniczką grecką Heleną, córką króla Konstantyna, siostrzenicą Wilhelma II. Z małżeństwa tego narodził mu się syn Michał, obecny — po rezygnacji ojca — 4-letni następca tronu.

I na terenie polityki Karol był gwałtowny, zmienny, nie stawiał sobie konkretnych celów, nie znosił oporu. Uważał, że zbyt małe ma pole działania. Głęboko zwłaszcza dotknął go fakt, że nie powierzono mu regencji na czas dłuższego wyjazdu pary królewskiej. W związku z tem znienawidził potężnego premjera Bratianu i zbliżył się do opozycji, zwłaszcza do jednego z jej przywódców, posła prof. Jorgi z którym dotąd pozostaje w bliskim kontakcie.

Poglądy polityczne b. księcia były dość zagmatwane i niejasne. Był demokratą i cenił tradycję, miał sympatje dla faszyzmu i chciał się oprzeć na chłopach. Mówił o walce z korupcją i o twardej ręce, trzymającej cugle władzy. Aż wybuchł nowy romans, tym razem z jasnowłosą p. Lupescu. Zakochani widywali się często potajemnie. Wreszcie Karol ze swą kochanką wyjechał, najpierw do Paryża i Wenecji, wreszcie do Medjolanu. Równało się to opuszczeniu kraju i rodziny. — Rodzice w ślad za synem wysłali marszałka dworu. Rozpoczęły się pertraktacje. Karol zagroził rezygnacją. Została przyjęta przez rodzinę królewską i potwierdzona przez parlament. Wpływ Bratianu zaważył tu z pewnością.

Karol pragnie jak najprędzej poślubić p. Lupescu. Czy będzie mógł powrócić do życia politycznego, nie wiadomo. Jest rzeczą znamienną, że prof. Jorga obecnie bawi w Paryżu.

Wilhelm II. gwiazdą filmową.

Prasa niemiecka oburzona jest na więźnia z Doorn za jego udział w filmie pt. „Jeden dzień w Doorn".

„Frankfurter Zeitung" pisze: Wilhelm nie przepuści ani jednej okazji ośmieszania Niemiec i Niemców. Nawet na wygnaniu nie potrafi siedzieć cicho. Zdaje się, że kajzer jest wybornym aktorem kinematograficznym: nic dziwnego, całe swe życie był komedjantem. Można mu powinszować: nareszcie znalazł właściwy dla siebie zawód. Miejmy nadzieję, że nowe zajęcie przysporzy mu sporo pieniędzy w walucie francuskiej. Może w ten sposób przekona naszych rodaków, iż nie warto mu dawać miljonów, których się domaga bezwstydnie od kraju i narodu, zniszczonych z jego winy".

Słusznie. W każdym razie lepiej pozować na scenie filmowej, niż na manewrach cesarskich.

Z teatrów berlińskich.

Berlin, w połowie stycznia.

Berlin jest miastem, które posiada najwięcej teatrów w Europie. Czterdzieści pięć scen, grających codziennie nie byłoby może zawiele dla przeszło czteromiljonowego miasta o bardzo silnym ruchu obcych, gdyby teatry te umiały repertuar swój wzajemnie uzupełniać i w poszukiwaniu za senzacją nie okazywałyby fałszywych ambicyj.

W ostatnich jednak czasach, ostra walka konkurencyjna zmusza dyrektorów do przyciągania publiczności „za wszelką cenę" i wykorzystywania pomyślnej konjunktury literackiej. Dlatego też repertuar scen berlińskich jest na ogół dosyć jednostronny. W bieżącym sezonie panuje tu niepodzielnie Shaw Pirandello i O'Neill, a dyrektorowie mają dziwną ambicję wyszukiwania choćby najsłabszej sztuki w modzie będącego autora, byle tylko móc nazwisko jego ogłosić na afiszu. Czy metoda ta zaspakaja kasowe ambicje kierowników teatru niewiem — w każdym razie jest ona zbyt jednostronna i niepedagogiczna. W bieżącym sezonie przesunęła się przez sceny berlińskie bez mała cała twórczość scenniczna Pirandella. Oprócz gościnnego stagione trupy włoskiej w teatrze rządowym, którą kierował sam Pirandello, grało równocześnie sześć mniejszych teatrów, rozmaite sztuki genjalnego pisarza włoskiego. Największe powodzenie odniosło „Sześć postaci w poszukiwaniu autora", wystawionych przez Reinhardta i Henryk IV., grany z Moissim w roli tytułowej. Skoro nie schodzi od roku z afisza żadnego szanującego się teatru berlińskiego. Dużem powodzeniem cieszy się obecnie jego „Methusalem" O'Neill, niedawno w Niemczech odkryty autor amerykański, grany jest obecnie na pięciu scenach równocześnie.

Najwięcej inicjatywy w doborze sztuk okazuje Reinhardt, który po powrocie z Ameryki i zakończeniu tournee wiedeńskiego osiadł znowu na stałe w Berlinie. Przyznać trzeba, że on pierwszy wystawił w Niemczech Pirandella i święcił trjumfy „Świętą Johanną" Shawa, — obecnie jednak stara się on wyzwolić z monotonji repertuaru i zdobywa dla scen swych coraz to nowych przeważnie w Niemczech nie grywanych autorów europejskich. Jego inscenizacja „Lojalności" Galsworthego odniosła pełny sukces artystyczny, mniej jednak powodzenia miał Reinhardt z „Kredowem kołem" Klahunda.

Leopold Jessner, intendant teatrów rządowych, jeden z najwybitniejszych współczesnych reżyserów, uwzględnia w pierwszym rzędzie repertuar niemiecki i to zarówno klasyczny, w nowej inscenizacji jak i współczesny. Jego wystawa „Wallensteina", przeszła do historji teatru niemieckiego. Zasługą Jessnera jest wskrzeszenie dawno zmarłego pisarza niemieckiego Grabbego, którego „Napoleon", „Don Juan" i Faust" i „Żart satyra ironja i ich głębsze znaczenie„ cieszyły się długotrwałem i zasłużonem powodzeniem. Z nowszych autorów niemieckich wystawiły teatry rządowe za mało na ogół granego Wedekinda dalej Kaisera, Hasenclevera, Büchnera i Barlacha.

Repertuar francuski jest ciągle jeszcze upośledzony. Niedawno wystawił „Lessingtheater" „Orlątko" Rostanda, które przeszło bez echa. Jedynie komedje francuskie Verneuilla, Fleursa i Caillaveta cieszą się powodzeniem u pewnego odłamu publiczności. Jeden z teatrów tutejszych pokusił się o wystawienie „Kochanków" Grubińskiego — rzecz skończyła się fjaskiem i po trzech przedstawieniach zeszła z afisza. „Bóg zemsty" Ascha z Aleksandrem Granachem w głównej roli święcił trjumfy w prasie i wśród szerokich kół publiczności. Senzacją ostatnich dni jest „Deszcz" Maughama i Randolpha, sztuka bardzo oryginalna o tendencji wybitnie antyreligijnej.

Na uwagę zasługują matinee urządzane przez „Junge Bühne" i „Grupę listopadową", które wystawiają dzieła najmłodszych poetów niemieckich, jak Bronnera, Essiga Zuckmeyera, nagrodzonego w roku bieżącym nagrodą literacką Kleista.

Wszystkie trzy opery tutejszy prowadzą żywot bardzo ciężki. Najwięcej inicjatywy wykazuje opera rządowa, która uwzględnia w repertuarze dzieła młodych muzyków europejskich. Operetki, import wiedeńsko- hudapeszteński nie mogą zaaklimatyzować się na gruncie berlińskim. Natomiast rewja zdobywa coraz szersze powodzenie i zaczyna zagrażać nawet poważnemu teatrowi. Smutny to znak czasu, że w monumentalnym gmachu „Grosses Schauspielhaus", który Reinhardt zbudował w r. 1905, dla swych eksperymentów i wystawiał tam Edypa, Antygonę i Juljusza Cezara, dziś panoszy się płytka rewja berlińska. Obecnie mamy tu nawet — o czem „N. Dziennik" już donosił — dwie rewje murzyńskie z Ameryki, które propagują Jazzband, groteskowe śpiewy i tańce i znajdują upodobanie wśród sfer żądnych senzacji i bezmyślnych emocyj.

W. K.

Przed II. Zjazdem żyd. młodzieży akademickiej w Warszawie

Dziś odbędą się w Krakowie wybory na II. Zjazd żyd. młodzieży akad. w Warszawie.

Zjazd warszawski ma nietylko zamanifestować wobec społeczeństwa polityczną dojrzałość młodzieży, ale musi w pierwszym rzędzie rozważyć cały szereg spraw samopomocy gospodarczej i kulturalnej akademika. Ma zainicjować stworzenie banku akademickiego, pchnąć naprzód rozbudowę spółdzielczych warsztatów pracy, kooperatyw spożywczych i kuchni akademickich, a nadewszystko przyśpieszyć wykończenie żydowskich domów akademickich.

Pozatem zadokumentuje Zjazd niezawodnie duchową solidarność z młodzieżą żydowską innych krajów, zacieśniając węzły z centralą światowego Związku (Weltverband) i ustalając ściślejsze formy współpracy. Albowiem taka współpraca przynieść może — na przekór proroctwom pewnego odłamu młodzieży, prócz ogromnych walorów moralnych także — jak wykazały ostatnie tygodnie — duże materjalne korzyści.

Jednem z bardzo ważnych zadań Zjazdu będzie też bezsprzecznie ustalenie wytycznych dla wzmożenia pracy na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Nowa Alma Mater Hebraica stała się bowiem dla młodzieży prawdziwą latarnią morską, ku której z tęsknotą spogląda żydowski rozbitek na morzu piętrzących się przeszkód.

Oto pobieżny splot ważnych zagadnień, które załatwić ma nasz Zjazd.

To też zainteresowanie wyborami wśród młodzieży jest bardzo znaczne. Do walki wyborczej stanęły 4 ugrupowania. Lista Nr. 1, grupująca odłam socjalistyczno-bundystyczny. Lista Nr. 3 tak zwanych bezpartyjnych (bez żadnych szans). Dalej lista Nr. 4, reprezentująca prawy Poale-Sjon, który po klęsce wyborczej poniesionej we wszystkich innych środowiskach próbuje szczęścia w Krakowie, a wkońcu lista sjońska Nr. 2, reprezentująca sjonistów-samopomocowców, kierujących od szeregu lat stow. „Ognisko", z której kandydują: 1) Menasche Ludwik, 2) Mgr. Lewkowicz Jakób, prezes Ogniska, 2) Steinberg Maurycy, 4) Mgr. Krieger Alfred, 5) Kopelowicz Aron, 6) Dr. Kerner Zygmunt, 7) Mgr. Stein Kalman, 8) Heilpern Leonard, 9) Dr. Stammler Salomon, 10) Mgr. Wischnitzer Zygmunt, 11) Steinberg Leon, 12) Reiss Benjamin, 13) Frant Jakób, 14) Löwenstein Chaim, agr.

Wobec powyższego stanu rzeczy wynik wyborów nie nasuwa żadnych wątpliwości. W kołach młodzieży U. J. panuje zgodne przekonanie, że lista sjońska Nr. 2 otrzyma przytłaczającą większość głosów. O nastrojach młodzieży świadczą bodaj wyniki wyborów we Lwowie, gdzie lista sjońska uzyskała blisko 75 procent (17 mandatów na ogólną ilość 24).

Biura wyborcze listy sjońskiej Nr. 2 znajdują się 1) w lokalu „Przedświtu" (Stradom 15) tel. 4541 i 2) przy ul. Zielonej 17, tel. 4657.

(J. S.)

* * *

Komisja Wyborcza środowiska krakowskiego Zjazdu Żyd. Akad. Inst. Samopomocowych komunikuje:

1) W terminie ordynacją wyborczą przewidzianym wpłynęły cztery następujące listy kandydatów. Lista 1 pod nazwą „Lista Socjal. Młodz. Żyd." Lista Nr. 2 pod nazwą „Lista Sjońska". Lista Nr. 3 „Lista Samopomocowców". Lista Nr. 4 pod nazwą „Lista Żyd. Socjal." (Poale Sjon).

2) Wybory odbywają się w niedzielę dnia 17 bmś od godziny 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy w lokalu „Ogniska" Zielona 7.

3) Wyborcy winni na żądanie wykazać się legitymacją akademicką lub legitymacją „Ogniska".

4) W czasie głosowania wszelka agitacja w lokalu wyborczym jest zakazana.

5) Oddanie głosu każdego wyborcy dochodzi do skutku przez: a) włożenie do koperty, oznaczonej stemplem Kom. Wyb. kartki białej, która może zawierać tylko numer listy na którą wyborca głosuje, odbity mechanicznie lub pisany, b) przez wręczenie koperty przewodniczącemu, który wrzuca ją do urny wyborczej (art. 40 ord. wyb.)

6) nie ważne są kartki: a) włożone do koperty urzędowo nie ostemplowanej, b) koperty puste, c) kartki koloru niebiałego, d) kartki na których prócz numeru listy i kropki przy numerze widnieją jakiekolwiek znaki, e) większa ilość kartek w jednej kopercie o ile nie opiewają na jeden i ten sam numer (art. 46 ord. wyb.).

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe...

Krakowski katecheta twierdzi, że Żydzi używają krwi chrześcijańskiej.

Dowiadujemy się o następującym, wprost nieprawdopodobnym wypadku, który zdarzył się nie w Pipidówce przed 50 laty, lecz w Krakowie, przed miesiącem, w 3-letniej szkole ludowej, przy ulicy Straszewskiego, gdzie nauki religji katolickiej udziela ks. katecheta Czechowicz.

Rzecz miała się na godzinie religji katolickiej. Ks. Czechowicz pozwolił ucznióm Żydom pozostać w klasie ze względu na silny mróz. W trakcie wykładu zawadził ks. Cz. o Talmud i oświadczył, że dobrze się w tej materji wyznaje. Na „dowód" przytoczył, iż wie autentycznie z Talmudu, o tem, że Żydzi używają krwi chrześcijańskiej!

Kiedy na to jeden z uczniów Żydów zareagował, że to nieprawda, bo onby przecież o tem wiedział, wówczas ks. Czechowicz „wyjaśnił", że Żydzi dowiadują się o tym sekrecie dopiero w 30-tym roku życia, a jako odkup (!) za tę tajemnicę płacą kwotę 1 (jeden) Zł. miesięcznie do kasy kahalnej...

Wiem o tem — ciągnął dalej światły pedagog — także i stąd, że niedawno wychrzcił się na Litwie rabin, który potwierdził to pod przysięgą, dodając, że sam zabił własnoręcznie 120 dzieci chrześcijańskich.

Na protesty uczniów Żydów oświadczył ks. katecheta Czechowicz, że odpowiada za swe słowa i jest gotów za nie ponosić pełną odpowiedzialność.

Tyle nasza informacja.

Sprawa jest tak groteskowo śmieszna, że możemy oszczędzić sobie wszelkich komentarzy.

Kuratorjum szkolne powinno jednak sprawę tę zbadać, a w szczególności poddać ks. katechetę Czechowicza ponownemu egzaminowi z Talmudu.

Postępowanie tego katechety jest jaskrawem podburzaniem do nienawiści jednej części społeczeństwa przeciw drugiej. Przestępstwo jest tem bardziej karygodne, ileże miało miejsce przed forum niekrytycznych chłopców przysięgających in verba magistri.

Jak się w szkole wychowuje w duchu antysemickiej nienawiści?

Z okazji przypadającej na dzień 20 bm. setnej rocznicy śmierci St. Staszica wydała Polska Macierz Szkolna broszurę pt. „Stanisław Staszic a gospodarcze potrzeby dzisiejszej Polski", którą „prelegenci" otrzymują bezpłatnie dla użytku w swych uroczystych przemówieniach.

—— —— ——

Kuratorjum szkolne przesłało wszystkim dyrekcjom szkolnym tę broszurę, a dyrekcje szkół wręczają ją prelegentom, ażeby ci z treścią jej zapoznali uczniów.

Zobaczymy, w jaki sposób, ma nauczyciel ludowy pouczać dzieci o stanowisku Staszica wobec Żydów i kwestji żydowskiej.

Na stronie 4-tej broszury, pod punktem 5, czytamy:

5. „Wprawdzie Staszic rozmyślał „o środkach usposobienia Żydów tak, aby się stali użytecznymi wszelkiemu społeczeństwu i krajowi, w którym mieszkają", ale czynił to nie z upodobania do tego żywiołu, lecz z chęci jego unieszkodliwienia dla kraju. Rozumiał bowiem, że ten żywioł obcy, zagarnąwszy w swoje ręce handel, staje się straszliwą przeszkodą do zcalenia różnych warstw narodu polskiego, to wytworzenia w nim jedności i siły odpornej. Sprawa ta nie straciła swojej aktualności jeszcze i dzisiaj. I obecnie łamią sobie ludzie głowy nad tem, jak zrobić żydów dla kraju użytecznymi, a przynajmniej mniej szkodliwymi, i lekarstwa znaleść nie mogą.

Godne uwagi porównanie, które Staszic robi, mówiąc o Anglikach. Powiada, że narodom Europy jest równie trudno porozumieć się wzajemnie z powodu przewrotnej polityki angielskiej, jak różnym warstwom narodu trudno pogodzić się z powodu zabiegów żydowskich, „Anglja — powiada — jest tem dla Europy, czem Żydzi dla Polski".

Nie chcemy naturalnie w tym związku polemizować ze Staszicem.

Uważemy tylko że *oficjalne* karmienie dzieci szkonych jadem antysemityzmu jest zbrodnią wobec społeczeństwa i państwa!!

RZECZY CIEKAWE.

Liga Narodów przy pracy.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów zarejestrował w ciągu r. 1925 248 traktatów, umów i aktów międzynarodowych. Liczba ogólna aktów wagi i treści międzynarodowej zarejestrowanych dotychczas przez Ligę Narodów wynosi 1043.

Książę -- filantrop.

W Rzymie zmarł niedawno książę Bonnicelli, znany w całej stolicy dziwak i oryginał.

Książę urządzał codzień na Corso spacery w powozie, zaprzężonym szóstką koni. Za powozem ciągnęli chmarami andrusy i gawrosze obrzucając księcia wyzwiskami i dowcipami niezawsze wytwornymi. Książę, który władał gwarą przedmiejską niczem lazzarone, odcinał się z kozła głośno i równie wytwornie. Słynne były w Rzymie ciągłe awantury i zatargi księcia z dorożkarzami, których był istnym postrachem. Pewnego razu ks. Bonnicelli miał sprawę sądową o wymierzenie policzka „koledze po fachu".

Sędzia skazał księcia na zapłacenie poszkodowanemu 50 lirów. Nic nie mówiąc, książę wyciąga nowy banknot 100-lirowy z kieszeni i kładzie go na biurku przed sędzią.

— Nie mam reszty! — mówi sędzia.

— Fa niente (nieszkodzi!) — odpiera flegmatycznie książę, podchodzi do obecnego w sali poszkodowanego i z zimną krwią wymierza mu drugi policzek.

— Rachunek się zgadza! — rzecze majestatycznie książę i wychodzi spokojnie z sali sądowej.

Największy kontrabandzista świata.

W tych dniach, po dwuletnim pobycie w więzieniu w Aylonta w Ameryce, odzyskał wolność p. George Remus, który na kontrabandzie whisky dorobił się wielkiego majątku. W przeciągu trzech lat sprzedał 12 miljonów litrów whisky i odłożył sobie przeszło 5 miljonów dolarów. Opłacanie się urzędnikom celnym, kosztowało p. Remus w przeciągu tych że 3 lat, przeszło 20 miljonów dolarów.

Dział literacki Nowego Dziennika

IZAK LEWIN.

Staszic a Żydzi.

Dnia 20 bm. obchodzić się będzie w Polsce setną rocznicę śmierci Staszica. Dla uczczenia pamięci tego męża, którego Polacy sławią, jako jeden z największych umysłów [illegible] przeszłości, a o którym historja nam przekazała, że był zarazem jednym z najskrajniejszych antysemitów swego czasu, zawiązał się w Lublinie komitet, mający na celu zilustrowanie szeregiem wydawnictw monograficznych działalność literacką i społeczną Staszica. Jako jedna z pierwszych ukazała się na półkach księgarskich broszura księdza Józefa Kruszyńskiego, pt. „Stanisław Staszic, a kwestja żydowska“ (Lublin 1926, str. 53)' której bliższą uwagę niewątpliwie dla interesującego tematu poświęcić się godzi.

I.

Dla zrozumienia podstaw antysemityzmu ks. Staszica, który był, jak wiadomo, mieszczaninem i pochodził z Wielkopolski, pozwalam sobie na małą uwagę natury ogólnej:

Stanowczo niewłaściwem jest rozpatrywanie kwestji żydowskiej w średniowiecznej, a tembardziej nowoczesnej Europie wyłącznie z punktu widzenia religijno-kulturalnego. Kwestja żydowska była bowiem wszędzie i zawsze przedewszystkiem kwestją społeczną. Żydzi, zastępując w krajach Europy środkowej pod koniec średniowiecza i w pierwszych wiekach czasów nowożytnych, tzw. „stan trzeci“, zazywali tam tak długo spokoju, a nawet przywilejów, jak długo ludność rodzima tego stanu sama wśród siebie nie wytworzyła. Później zaś rozpoczynało się z reguły rugowanie niewygodnego konkurencyjnego elementu żydowskiego z zajmowanych przezeń placówek. W krajach, w których mieszczaństwo rodzime wcześnie doszło do znaczenia, jak np. we Francji lub Niemczech, proces ten odbył się bez zbytnich trudności. Żydów zmuszano gwałtownymi środkami do wywędrowania i na tem się kończyło. Ale zupełnie inaczej ukształtowały się stosunki w Polsce.

Stan mieszczański w Polsce doznawał wielkiego upośledzenia nawet wtedy, kiedy stosunki gospodarcze już na to absolutnie nie pozwalały. Jeżeli twierdzić można, że w całej prawie Europie wiek XV. i XVI. są ostateczną granicą wyzwolenia się mieszczaństwa z pod supremacji duchowieństwa i szlachty, to faktem jest, że jedna Polska przeczekała z tem aż po koniec wieku XVIII. A dlaczego? Bo szlachta polska, ekonomicznie od stanu mieszczańskiego po największej części niezależna, wygrywała przeciw niemu bardzo zręcznie Żydów, którzy byli w jej rękach narzędziem najbardziej uległem. Żydzi, jako element nie tak ściśle mieszczański, jak kupiecki i pośredniczący, nadawali się znakomicie do zastępywania, wzgl. zaspakajania interesów stanu szlacheckiego, a mieli aspiracje obywatelskie lub samorządne bardzo małe. Temu to przypisać należy że szlachta bardziej ich forytowała, niż rodzime mieszczaństwo.

Rzecz jasna, że pokrzywdzony i upośledzony stan mieszczański w Polsce reagował na ten objaw samowoli szlacheckiej — antysemityzmem. Wczytując się w przedrukowane obecnie pisma Staszica, spostrzegamy z niewielkim trudem, że jego nienawiść do Żydów jest początkowo raczej pośrednią, skierowaną do ich protektorów, do właściwych sprawców zła — do szlachty. Staszic mimowoli zdaje sobie sprawę z tego, że właściwie nie Żydzi wyzyskują chłopa, ale ten, który Żyda wśród chłopów osadza, który mu karczmy odnajmuje, który główne z nieczystych interesów czerpie zyski — szlachcic. I tak apostrofuje on możnowładców w swych „Przestrogach dla Polski“: „Niebaczny dziedzicu, nie na pijaństwie nie na ubożeniu poddanego zasadzaj powiększanie [illegible] dochodów. Bo to oszukanie, to obdarcie chłopa z ostatniego grosza przez Żydów narusza jego gospodarstwo; tak zamiast boga cenia kraj niszczy i twój upadek gotuje. Każdy złoty, którym Żyd twoją propinację podwyższa, jest ten złoty, którym się uboży..“ (str. 21 wyd. Kruszyńskiego).

Charakterystyczne jest, że więcej niż połowę ustępu „Przestróg“, zatytułowanego „Żydzi“; zajmują wyrzekania na szlachtę i opiewania miast polskich. A występując z całą zaciekłością swego pióra przeciw rozpajaniu chłopów trunkami, nie domaga się Staszic wcale zakazania ich wyszynku. Wysuwa tylko żądanie odebrania tego interesu Żydom i oddania go mieszczanom polskim, bo „w Polsce, kraju tak, zimnym, nie można trunków gorących zakazywać, ale rozum rząd dobry wyciąga, aby żadną miarą szynk gorzałki nie był pozwolony Żydom“. (str. 22 wyd. pow.).

Naturalnie, że poczucie to o niewinności Żydów, wzgl. o tem, że są oni tylko narzędziem w ręku szlachty, szybko się zatraca. Odium, raz na Żydów skierowane, już się przy nich utrzymuje, zwłaszcza, że szlachta bezpośrednio po napisaniu i drukowaniu „Przestróg“ ustawą z 18 kwietnia 1791 przyznała mieszczanom całkowite równouprawnienie. Najlepsze wyobrażenie o zmianie stosunków, jaka dokonała się po r. 1791, daje nam zresztą już powierzchowne porównanie obu pism „żydożerczych“ Staszica: ustępu „Przestróg“ (1789) i rozprawy pt. „O przyczynach szkodliwości Żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali“ (1815).

W tej drugiej rozprawie roi się już od bezpodstawnych insynuacyj na żydostwo, nie mających zgoła ze stosunkami gospodarczemi w kraju nic wspólnego, lecz świadczących o nienawiści, która weszła już w krew i kości piszącego księdza. I tak konstatuje on z przerażeniem wytrzymałość i odporność Żydów oraz wzrastający na ich korzyść stosunek do ogółu ludności, poczem zrzuca to wszystko na karb „systematycznej tego ludu od innych narodów wyłączności w jego stosunkach religijnych, moralnych, cywilnych, politycznych, a wszystkich pozorem religji okrytych“. Odrębność żydowska, objawiająca się w przyznanej im autonomji wewnętrznej, — a tę miał tu Staszic prawdopodobnie na myśli — niepokoiła go jeszcze w roku 1789, ale wtedy potrącił o nią tylko mimochodem, podobnie jak i o kwestję zamiany języka żydowskiego na polski, bo reforma Żydów miała natenczas zupełnie inne, głębsze znaczenie; wtedy chodziło mieszczaństwu o pozbawienie szlachty tej podpory gospodarczej, jaką miała w Żydach-pachciarzach, arendarzach i innych dostawcach gotówki. W dwadzieścia lat później Staszic, już pełnouprawniony mieszczanin, siłą faktu stał się **ideowym** antysemitą.

Uznając wyższość żydowskiego ustroju rodzinnego, reaguje na to w sposób arcycharakterystyczny. Boli go ta wyższość, więc chce ją usunąć. Ale nie przez poprawę stosunków u siebie, bo wątpi, czy to możliwe. Nie pozostaje więc nic innego, jak — obniżyć poziom rodziny żydowskiej. „Jeżeli my“ — pisze Staszic — „w teraźniejszym stopniu naszych towarzystw, już tych pierwiastków w naszym narodzie, podobnież zmienić, poprawić i udoskonalić nie możemy; więc trzeba starać się wzruszyć je i w żydowskim rodzie, trzeba ich dzieci zbliżyć do naszych, trzeba ich władzę ojców i mężów poddać również naszym prawom...“ (str. 39).

A potem ma Staszic pretensje do Żydów, dlaczego oni nie odwzajemniają się grzecznością i tolerancją! „My — wywodzi — przez oświecenie, przez tolerancję, przez cywilizację już zmieniliśmy się względem Żydów do tego stopnia że obcując z nimi przez dotkliwość nieukazania im jakowych uprzedzeń względem ich religji, względem ich nabożeństwa, nazywamy ich starozakonnymi, starowiercami, synami Izraela, ludem wyznania Mojżeszowego, a oni zacięci w fanatyźmie, w zasadach swojej intolerancji i nienawiści zaprzysiężonej przez Cherim skrycie przeciw ludziom obcym wśród siebie ich goszczącym, ciągle, jednostajnie, na zywają na bałwochwalcami w swoich księgach, w swoich modlitwach. Uczą swoje dzieci w swoich kościelnych naukach, że my nie wierzymy w Boga, że jesteśmy narodem barbarzyńskim. Nasi ojcowie zwali ich prostem słowem żyd niewierny, my przez skutek nasze go wieku cywilizacji wystrzegaliśmy się dla nieczynienia im przykrości, nazwać ich prosto Żydami, a nasze pospólstwo już ich nawet wacpanuje. Oni zaś równie, jak ich najdawniejsi przodkowie zwali Chananejczyków, tak oni dzisiaj jeszcze tem samem słowem w swoich pismach, w swoich religijnych naukach i księgach nazywają nas Goim, (tj. poganin, bałwochwalca“)... (str. 41 w wyd. Kruszyńskiego).

Zresztą operuje Staszic w swych pismach pojęciami wcale już nowoczesnemi, które dzisiejszy antysemityzm przyjął za niewzruszone dogmaty. Widzi np. w Żydach „naród w narodzie, rząd w rządzie“, co atoli nie przeszkadza mu wysunąć, jako pierwszy i kardynalny postulat reformy Żydów odgraniczenie ich w miastach w specjalnych, wyłącznie dla nich przeznaczonych obwodach, tak jakby ghetta mogły się kiedyś przyczynić do upragnionej asymilacji. Ponadto świadczą pisma Staszica o jakiejś ogromnej, a priori sobie wpojonej bojaźni przed siłą Żydów, przed ich wytrzymałością, przed ich talentem spekulacyjnym, a już nadewszystko przed „najstraszniejszym Cherimem“, o którym Staszic ma niecałkiem jasne wyobrażenie, łącząc go z jakowemiś przysięgami, tajnymi związkami itd. Nie mogąc zaś dać sobie z tem wszystkiem rady, daje Staszic upust swej złości w całym szeregu najwulgarniejszych, z kulturą, nawet polit[illegible] XVIII. wieku niezgodnych przezwisk i wy[illegible]

JULJUSZ WITKOWER.

Syn handlarza winem.

Jestem małym chłopcem i mieszkam na rynku
Wieczorem gdy chłodno się robi wyglądam przez okno
Godziny mijają w białym perłowym spoczynku
Dzień jest muszlą szumiącą jak chmurka drobną

Nie jestem chory. Chore są domy te stare
Wietrzące swe okna w słońcu i niskie piętra
Kwilą pośpiesznie sekundy śpiewają zegary
I szafa oddycha spokojnie wiecznie zamknięta

Chmury płyną po niebie w różowem winie
I chłodny wiatr kołysze zgiętym ratuszem
Wiosna łagodnie przepływa uśmiecha się płynie —
Pół miasta porasta zielonym pluszem

Cicho. Mój ojciec sprzedaje na dole wino
Słodkie wino z Węgier z Francji z gorącej Italji
Przyjdzie zaraz na górę i powie: „Mój synu..!“
Dlaczego mi serce w piersiach tak młotem wali?

Niemam białego konia, ani niemam dorożki
A tak — bym chętnie chciał być dorożkarzem
Siedziałbym na koźle ubrany w niebieskie pończoszki
Jeździłbym wciąż do szpitala z miejskim lekarzem.

Czemu mnie więżą na małym ganku?
Ja niemam czasu — pośpiech mi serce przepalił
Niebo jest chłodno — drżącą niebieską firanką
Powiedz czy niema tam gdzie drugiej słonecznej Italji?

Lecz wieczór ma usta zamknięte i ciemne
Błyszczą się tylko światła w oknach i tarcza zegara
Rynek pachnie od prochu szumi jak wieczór jesienny
Jak beczka od wina wyschnięta i stara.

żeń, wreszcie dla wykazania oszukańczego charakteru Żydów bierze się aż na takie dowody, że „Żydzi, kiedy ich w Egipcie rząd do pracy przymuszał uciekli i kraj okradli" (str. 22, wyd. Kr.). Niejasne to rzuca światło na wiadomości teologiczne księdza Staszica, skoro do Starego Testamentu sięgał po broń przeciw współczesnym Żydom. Powinien chyba był wiedzieć, że kościół uważa siebie, a nie Żydów za kontynuatora narodu, a tembardziej ducha biblji; zresztą nawet najbardziej zaciekli wrogowie żydostwa — jeżeli byli wiernymi katolikami — uznawali świętość St. Testamentu. Składać więc odpowiedzialność za Żydów egipskich aż na ich dzisiejszych potomków — to właściwie było nawet dla logiki XVIII. w. trochę za dużo!

Jak dalece zaślepienie przeszło w tej kwestji w naturę, może świadczyć następujący fakt: Staszic uważa, że Polska popełniła trzy kardynalne błędy w ciągu swej historji: zniosła dziedziczność tronu, rozpuściła stałe wojska i użyczyła gościnności Żydom. Któryż jednak błąd był największy? Naturalnie, że tolerowanie Żydów. „Dwa pierwsze błędy (tj. zniesienie dziedziczności tronu i stałości wojska") — pisze Staszic — „przywiodły naród do upadku i do podziału. W tem nieszczęściu jeszczebyśmy przez oświecenie, przez cywilizację wnieść się i ratować mogli, lecz błąd trzeci, Żydzi, byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle polityczne ciało złobiącą i nędzniącą... Żydzi po całej Polsce rozsypani, w rządzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, zaplugawią cały kraj, a zmieniając w kraj żydowski wystawią w Europie na poniewierkę i wzgardę". (str. 26).

Argumentując w ten sposób, mając przed oczyma jedynie to, co mu się u Żydów wydaje potępienia godne, a nie wspominając ani na jednem miejscu o udziale takich Żydów, jak np. Berek Joselewicz w walce o wolność Polski, dochodzi Staszic do konkluzji, że Żydów trzeba jak najostrzej od Polaków odgraniczyć, znieść kahały, zamknąć szkoły żydowskie, „zakazać pod deportacją cherim", narzucić język polski, jako ojczysty, zabronić chrześcijanom wykonywania jakiejkolwiek służby w obwodzie żydowskim, no i nie dopuszczać Żydów do kupna dóbr ziemskich. Jedynie ci, którzy dobrze, wiernie pracowicie się u „gospodarzy na rodowych" na służbie sprawowali, mogą otrzymać zezwolenie na nabycie nieruchomości. Własność dóbr ziemskich zaś zarezerwowana jest tylko dla takiego „indywiduum żydowskiego, które już nabyło prawa obywatelskie go i weszło w związki małżeńskie z osobą wyznania chrześcijańskiego". (str. 50.).

Taką to reformę Żydów chciał przeprowadzić wielki demokrata polski Stanisław Staszic. (Dokończenie nastąpi).

Kronika literacko-artystyczna.

ŻYD. PRZEWODNICZĄCYM MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO. Z inicjatywy komitetu ostatniej Międzynarodowej Wystawy Książki we Florencji, powołany zostaje do życia Międzynarodowy Instytut Wydawniczy. Do nowopowstałego instytutu przystąpić mają największe wydawnictwa książek na świecie. Przewodniczącym Instytutu wybrany został żyd. dr. Bemporad, rycerz wielkiego krzyża włoskiej Legji Honorowej oraz właściciel największej firmy wydawniczej we Włoszech.

W związku z wyborem dr. Bemporada na przewodniczącego Instytutu, dyktator włoski Mussolini nadesłał dr. Bemporadowi pismo, w którem chwali jego energiczną działalność na polu szerzenia kultury włoskiej w kraju i zagranicą. Listy o podobnej treści dr. Bemporad otrzymał od prezydenta miasta i włoskiej izby handlowej.

WYSTAWA OBRAZÓW PALESTYŃSKICH W NEW JORKU. W Nowym Jorku nastąpiło otwarcie wystawy obrazów z życia żydowskiego w Palestynie. Obrazy są pędzla najwybitniejszych artystów-malarzy żydowskich oraz wykonane zostały w ciągu ostatnich dwóch lat. Wystawa sprowadzona została do Ameryki przez znanego żydowskiego wydawcę dzieł artystycznych Aleksandra Kogana. Obrazy malowane są przez artystów-malarzy tej miary, co prof. Pasternak, A. Fader, Ab. Fahn, prof. Herman Struck, Saula Raskina i innych. Wystawa daje dokładne pojęcie o dawnem i współczesnem życiu artystycznem Żydów w Palestynie.

ZGON WŁOSKO- ŻYDOWSKIEGO PISARZA. W Livorno zmarł w wieku lat 58 wybitny włosko-żydowski literat i zdolny krytyk literacki, prof. Guido Menaszi. Zmarły był jednym z najlepszych znawców współczesnej literatury włoskiej i światowej. W ciągu ostatnich 20 lat wykładał historję literatury włoskiej w liceum królewskiem i w wyższej akademji wojskowej w Livornie.

Guido Menaszi był serdecznym przyjacielem wielkiego pisarza francuskiego Emila Zoli i poety włoskiego Gabriela d'Anunzia. Menaszi był również bardzo zaprzyjaźniony ze słynnym kompozytorem włoskim Mascagnim, na prośbę którego napisał libretto do jego znanej opery „Cavaleria Rusticana".

WŁOSKA AKADEMJA „NIEŚMIERTELNYCH" Rada ministrów włoskich postanowiła utworzyć „Akademję nieśmiertelnych", na wzór istniejącej akademji francuskiej, z tą różnicą, że gdy ta ostatnia ma członków czterdziestu, akademja włoska będzie ich miała sześćdziesięciu sześciu. Pierwszym akademikiem jest Gabrjel d'Annunzio, drugim Marconi.

THOMAS MANN W PARYŻU. Głośny pisarz niemiecki Thomas Mann wygłosił w dn. 20 bm. odczyt w Paryżu, dokąd zaproszony został przez europejską centralę instytutu Carnegie'go. Mann będzie mówił po niemiecku. W myśl podjętego zadania mającego na celu zbratanie kulturalne narodów instytut urządza cykl odczytów europejskich.

TEATR POETOW. Z inicjatywy p. Paul Castan powstał w Paryżu jeszcze jeden nowy teatr: Theatre des Poetes, który obrał sobie za cel wskrzeszenie dawnej tradycji francuskiej używania na scenie wyłącznie języka poetyckiego.

Nadesłane książki i czasopisma.

Jerzy Zdziechowski: Finanse Polski w latach 1924 i 1925. — Warszawa 1925. Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska".

Inż. Stefan Jabłoński: Aktualne sprawy walutowe, Warszawa 1925. — Skł. gł. Sp. Akc. Dom Książki Polskiej, Pl. 3 Krzyży 8.

Adam Gryff-Keller: Komunizm. — Tom I. Warszawa 1926.

Romain Rolland: Mahatma Gandhi — Przekład żydowski L. Goldina i J. Fogla. — Nakł. Kultur-Liga Warszawa 1926.

Szalom Asz: Tojt- urtajl. Powieść — Tom XIX, wyd. zbiorowego. — Nakł. Kultur- Liga. Warszawa 1926.

B. Segel: Die Protokolle der Weisen von Zion, kritisch beleuchtet. — Philo- Verlag, Berlin S. W. 68, Lindenstr. 13.

Dr Friedrich Weil (wyd.): Tschechoslowackische Streiflichter auf Kultur u. Wirtschaft. — Schriften des Frankfurter Messamts.

Fernand Corcos: A. travers la Palestine juive. — Paris, Jouve et C-ie.

* * *

La Revue Juive. Nr. 6. z art. Bubera, Bialika, Bain'a, Hertza, Prust'a itd. — Adr.: Librairie Gallimard, 3 rue de Grenelle, Paris (VI-e).

RUCH SPÓŁDZIELCZY Nr. 12, (Organ Związku rew. żyd. tow. spółdzielczych) ukazał się i zawiera następujące artykuły: Aleks. Berkenheim: Konferencje okręgowe, Ekonomista; Zagadnienie walutowe, A. Smojsz: Co spółdzielnie winny przeprowadzić w końcu roku. Dane statystyczne o spółdzielniach w Polsce itd.

„Bund" wobec tendencyj palestyńskich robotników żydowskich w Ameryce

Z prasy żydowskiej.

Niejednokrotnie podawaliśmy już wiadomości o obecnej sytuacji w Palestynie. Wychodząc z założenia, że położenie w Palestynie nie jest kwestją obchodzącą wyłącznie jednostki, czy też partje, wskazywaliśmy otwarcie na kryzys jaki Palestyna — podobnie zresztą, jak wiele innych krajów — obecnie przechodzi. Wieści o bezrobociu i przykrej sytuacji ekonomicznej w Palestynie wywołują, jak zawsze, tak i teraz, entuzjazm i radość w obozie Bundu. Organ tego obozu „Folkscajtung" każe sobie oczywiście na skutek tych wiadomości przysyłać z Palestyny „oryginalne listy", donoszące o rozpaczliwej sytuacji w kraju. W jednym z takich listów pisze domniemany autor:

W Tel Awiwie znajduje się obecnie nie 1000 bezrobotnych, lecz 2,600 2000 mężczyn i 600 kobiet. Nikt nie otrzymuje wsparcia ani grosza, niema żadnej kasy, któraby utrzymywała bezrobotnych, nietylko w Tel- Awiwie, lecz w całej Palestynie.

List ten, pełen nonsensów i śmiesznych niedorzeczności, wskazujących na zupełną ignorancję i nieznajomość stosunków ekonomicznyc-h i społecznych w Palestynie, kończy się następującym patetycznym zwrotem:

„Towarzysze, żydowscy robotnicy! Jeśli w Polsce jest źle, to tutaj (scil. w Palestynie) jest stokroć gorzej. Jeśli robotnicy żydowscy w Polsce mają choćiażby kawałek chleba do jedzenia i dach nad głową, niechaj tutaj nie przybywają, ponieważ tu i tego niema, a wszyscy są skazani na głód.

Na te zaprawdę groteskowe i kłamliwe zarzuty odpowiada w „Hajncie" p. Jeuszson:

„Przyjmijmy, że wszystko to jest prawdą, że tak podane cyfry, jakoteż przedstawienie sytuacji nie jest ani trochę przesadzone, to i cóż z tego wynika? Że w Polsce jest lepiej? Że bezrobotny, robotnik żydowski ma lepsze widoki i pomyślniejsze szanse otrzymania chleba i pracy? Czyż taasma „Folkscajtung" nie maluje dzień w dzień w najczarniejszych barwach straszliwą nędzę i biedę wśród żydowskich mas robotniczych w Polsce, usuwanych z fabryk i warsztatów i odpychanych od prac rządowych i od subsydjów państwowych?

A „Bund" pracuje przecież już dłużej w golusie, niż polityczny sjonizm w Palestynie. A jeśli więcej krwi przelał już dla tej pracy, to czyż godzi się, by pozwalać na tak rozpaczliwe bezrobocie? Czemuż nie zaopatruje robotników żydowskich w pracę podobnie jak tego żąda od sjonistów w Palestynie?"

Ogłoszeniem tego listu ośmiesza się istotnie ta sama „Folfscajtung", która stwierdza codziennie, że sytuacja robotników żydowskich w Polsce, możliwość pracy a w szczególności prawo do pracy jest stokroć bardziej ograniczone, niż w innych krajach i — zgodnie z prawdą należy stwierdzić — niż w Palestynie. A jak słusznie twierdzi „Hajnt", list ten jest najlepszym dowodem tego twierdzenia.

„Jeśli uczeń i towarzysz z pod znaku „Folkscajtung" decyduje się wyjechać do Palestyny, nie czyni tego zapewne z ochoty, nie dla idealizmu i z miłości do Sjonu. Jeśli wyjechał do Palestyny, to widocznie nie miał już tutaj nic do czynienia. Znalazł się w takiej sytuacji, która doprowadza człowieka do zdrady hasła partyjnego i towarzyszy partyjnych".

Motywy tego wystąpienia „Folkscajtung" powtarzającego się ostatnio bardzo często i naporczywie, są szczególnie w obecnej chwili bardzo jasne i zrozumiałe. Od czasu pobytu redaktora nowojorskiego „Forwertsu", Ab. Kahana w Palestynie, Bund dokłada wszelkich starań, by zatrzeć wrażenie jakie wywołały we własnym obozie oświadczenia i artykuły tego wybitnego socjalisty żydowskiego. A przytem w Ameryce, gdzie wpływ „Forwertsu" i Ab. Kahana jest bardzo znaczny, dyskutuje się obszernie o zmianie stosunku żydowskich robotników w Ameryce wobec problemu palestyńskiego. „Folkscajtung" i Bundowi w Polsce nie jest ta dyskusja oczywiście na rękę. I tak „Folkscajtung" zadawala się tylko małą notatką, że „Forwerts" amerykański rozpoczyna na swych łamach dyskusję o stosunku robotników żydowskich w Ameryce do Palestyny, przeoczając równocześnie ciekawą i znamienną dyskusję, jaka się niedawno odbyła w kołach przywódców żydowskich robotników amerykańskich w związku ze stanowiskiem Ab. Kahana wobec pracy palestyńskiej. Sprawozdanie z dyskusji, które niewątpliwie przeszło przez odpowiednią „cenzurę", brzmi wedle „Forwertsu" następująco:

Przewodniczący B. Władek doniósł, iż zdaniem wielu towarzyszy Kahan stał się sjonistą a „Forwerts" zaopatrzy się wkrótce w tarczę Dawida. Obaw takich nie należy żywić, lecz należy wysłuchać zdania wszystkich uczestników.

M. Nilis powiedział: Spełniło się nasze oczekiwanie. Czemuż nie mamy uznać pracowników w Palestynie? Dlaczego im nie pomóc? Kahan uczynił wiele przez to, iż powiedział otwarcie, że wolno pomagać robotnikom palestyńskim.

Katzenberg zażądał od Kahana, by jasno oświadczył iż należy być sjonistą. Jeśli ideał ten

jest piękny, dlaczegóż nie oddać mu się całem sercem?

Wallas oświadczył, że artykuły Kahana o Palestynie doprowadzają do sjonizmu. Wyraża obawę, że „Forwerts" stanie się w ten sposób sjonistycznym.

Sędzia Fankin: Kahan nie zaatakował sjonizmu, lecz każdy czytelnik zrozumie z jego słów, że sjonizm jest pięknem marzeniem, lecz niczem więcej tylko marzeniem.

Feinerman, przewodniczący „Arbeiterringu": Kahan dokonał wielkiej rzeczy, pozwolił mówić o sprawach, zabronionych poprzednio nawet w dyskusji.

Rogof: Istnieją ludzie obawiający się słyszeć słowa przychylne o Palestynie, a są i tacy, którzy obawiają się słyszeć słów nieprzychylnych. Kahan chciał dowiedzieć się prawdy, i to co prawda włożyła mu w usta, to pisze o Palestynie.

Szalom Asz: Kahan napisał swe artykuły jako dobry socjalista i dobry Żyd.

Maks Fein wygłosił płomienne przemówienie, dowodząc, że wierny socjalista może być dobrym sjonistą.

W końcu zabrał głos sam Ab. Kahan, który stwierdził, że napisał o Palestynie to, co widział i czuł. O Palestynie napisał wyłącznie prawdę.

Tego rodzaju fakta zmuszają oczywiście „Folkscajtung" do silnej kontrakcji przeciwko tendencjom palestyńskim, jakie niewątpliwie coraz silniej dają się zauważyć w obozie robotników żydowskich w Ameryce. Że przytem „Folkscajtung" nie przebiera w środkach, to jest już kwestją jej metod i taktyki...

Z MODY.

Kolorowe futra.

Futra mają obecnie bardzo szerokie zastosowanie. Nie mówi się tu o prawdziwych tak zwanych „szlachetnych" futrach, które tak, jak i prawdziwe perły noszone są przez bardzo nieliczną garstkę „wybranek losu". Ta to rzadko, kobieta posiadająca prawdziwe perły, może się pochwalić tak długim sznurem dobranych, wielkich pereł, jak zwykła śmiertelniczka która nosi bardzo modne i bardzo fałszywe naszyjniki. Tak samo ma się rzecz i z futrem. Prawdziwe futra mają kilkanaście kolorów, między którymi trzeba dobrze wybierać, aby je przystosować do sukni. Kłopot ten znika, gdy ma się do czynienia z prawdziwym „szlachetnym" królikiem, który nawet nie stara się już „udawać" szenszyli czy też soboli, ani żadnego zwierzęcia, okrytego futrem przeznaczonem dla ozdobienia i tak już pięknych kobiet.

Modne są bowiem obecnie kolorowe futra, któremi ozdabia się wszystko, niemal co służy do stroju kobiecego.

A więc: bardzo noszone są rękawiczki, mające na wewnętrznej stronie mankietu (nosi się go odwiniętym) aplikacją z cieniutkich paseczków futra w deseń ułożonych. Kapelusze kołnierze, paski, torebki ozdabia się też futrem, a najmodniejsze są suknie wieczorowe, popołudniowe i codzienne futrem przybrane.

Bardzo ładnie wyglądają suknie jasne, oszyte o ton ciemniejszem futrem, np. z crepe de chine'u w modnym obecnie kolorze wyblakłej lawendy, przybraną ciemniejszem nieco futrem i delikatną złotą koronką. Do tego dernier cri mody, haftowane perłami jedwabne pończoszki, które będą noszone tej zimy.

Spódniczka na szelkach.

Fryzura chłopięca, której hołduje dziś cały świat kobiecy, była niejako hasłem do stopniowego przeobrażenia także stroju niewieściego w tym samym kierunku. Inicjatywa wyszła naturalnie z Ameryki. Narazie modnisie amerykańskie poprzestały na „wewnętrznych" szczegółach swej garderoby, — wprowadzając takie naprzykład akcesorja męskiej garderoby, jak szelki podtrzymujące spódniczkę. W ślad za tem znajdą jednak niewątpliwie zastosowanie w świecie kobiecym i inne drobiazgi będące dotad niepodzielnie przywilejem mężczyzny.

Nie zmieni się tylko nigdy sama kobieta.

Odpowiedzi redakcji.

CZYTELNICZKA „N. DZIENNIKA" W KRAKOWIE: Ma pani rację. Nastąpiło istotnie niedopatrzenie.

P. GUTW., TARNÓW: Koło Towarzyskie „Loża" w Krakowie, ul. Dietlu 107.

ABONENT „N. Dziennika": Prof. Weizmann pochodzi z Pińska. Adres obecny: London WC1. Great Russel-st. 77.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Kupiectwo zach. Małopolski o swej sytuacji

Na Walnem Zgromadzeniu Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie, w dniu 10 stycznia 1926 roku uchwalone zostały następujące rezolucje:

Sytuacja gospodarcza w kraju, a w ślad za tem sytuacja kupiectwa jest w chwili obecnej katastrofalną. W handlu panuje zupełny zastój, spowodowany zanikiem konsumpcji. Kupiectwo, które w czasie inflacji straciło większą część kapitałów obrotowych, nie zdołało w okresie stabilizacji waluty wskutek nadmiernych ciężarów podatkowych z jednej i wskutek kryzysu gospodarczego z drugiej strony.

Załamanie się kursu złotego w lecie 1925 roku spotkało przeważającą część kupiectwa bez kapitałów i spowodowało wskutek całą masę niewypłacalności, które ze swej strony znowu spowodowały niewypłacalność innych przedsiębiorstw do niedawna jeszcze dobrze fundowanych.

W tej sytuacji domagać się musi kupiectwo sprawiedliwego i równomiernego rozkładania podatków nie tylko w mieście samem, ale przedewszystkiem sprawiedliwego rozłożenia podatków między wieś a miasto.

Domagać się musi dalej kupiectwo zmniejszenia ciężarów socjalnych, ciążących na kupiectwie, a nie przynoszących równocześnie żadnych — albo niestosunkowo mało — korzyści ubezpieczonym.

W pierwszym więc rzędzie domagają się delegaci zebrani na Walnem Zgromadzeniu Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie, zniesienia ubezpieczenia od wypadków dla personalu zajętego w zakładach handlowych, jako zupełnie zbyteczne go, ponieważ personal handlowy w wykonaniu zawodu pomocnika handlowego nie jest narażonym na żadne wypadki.

Domagają się również zebrani reformy ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem, ponieważ ustawa ta wzamian za nadmiernie wysokie premje ubezpieczeniowe nie daje nic ubezpieczonym.

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie wzywa wreszcie Zarząd Związku, aby podjął energiczne starania, celem uzyskania kredytów dla kupiectwa, gdyż bez tego kredytu zginąć musi reszta stanu kupieckiego.

Walne Zgromadzenie domaga się zmiany ustawy o czasie pracy w handlu w ten sposób, by przy pełnem zabezpieczeniu 8-mio godzinnego dnia pracy dla personalu, dozwolono kupcom otwarcie sklepów przez czas, odpowiadający potrzebom konsumentów.

Kupiectwo domaga się zwolnienia go od więzów paszportowych, gdyż dzisiaj jasnem jest, że kupiec dla własnej przyjemności nie wyjeżdża zagranicę i państwo żadnych korzyści z ograniczenia kupiectwa nie ma.

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie, wita umowę Rządu polskiego z przedstawicielami Koła żydowskiego, jako zdarzenie doniosłe dla rozwoju wszystkich sił potrzebnych Państwu, celem utrwalenia jego bytu politycznego i gospodarczego. Przez porozumienie to można się spodziewać konsolidacji stosunków wewnętrznych, gdyż zrozumiałem jest, że polityka doprowadzająca trzech miljonową ludność żydowską w Polsce do rozpaczy i pauperyzacji, nie może Państwu wyjść na pożytek.

FINANSE

Pomyślny stan dochodów skarbowych

(n) Ze szczegółowych zestawień Ministerstwa skarbu wynika, że podatki bezpośrednie przyniosły skarbowi państwa w grudniu 1925 r. 56.7 milj. zł (razem z podatkiem majątkowym, z którego wpłynęło 4.4 milj. zł).

Podatki pośrednie dały w tym miesiącu 12.1 milj. zł, cła 17.1 milj., opłaty stemplowe 9.3 milj., monopole 35.9 milj.

Ogółem więc w grudniu wpływy z danin publicznych i monopolów przyniosły państwu 131.2 milj. złotych.

Wpływy te przewyższają znacznie bo o 30 milj. zł wpływy skarbowe z tych samych źródeł w poprzednim miesiącu listopadzie 1925.

Pomyślnym objawem jest również, że dochody faktyczne przekroczyły dochody preliminowane na grudzień, gdyż preliminarz ten przewidywał z danin publicznych i monopolów tylko 114.5 miljonów złotych.

BANK BAWARSKI W MONACHIUM I BANK SASKI W DREŹNIE o...ły za przykładem Banku Rzeszy stopę dyskontową z 9 proc. na 8 proc. i stopę lombardową z 11 na 10 proc.

CENA ZŁOTA W LONDYNIE wynosi w bieżtygodniu 84 sh. 10½ d. za uncję czyli 32.7455 za gram czystego złota.

HANDEL

ULGI CELNE DLA IMPORTERÓW. Z dniem 31 grudnia roku ubiegłego upłynął termin składania podań o zastosowanie ulg celnych przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 11 kwietnia 1925 (D. U. R. P. Nr. 39) zakupionych przed dniem 1-go sierpnia 1925. W związku z powyższym ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż zainteresowani w imporcie rodków produkcji i surowców mogących korzystać z ulg celnych winni sprowadzić te towary najpóźniej do dnia 31 stycznia r. b., gdyż po tym terminie nie będą stosowane ulgi przy cleniu, ani też nie będzie stosowany zwrot cel dla towarów sprowadzonych po tym ostatecznym terminie.

PÓŁNOCNO AMERYKAŃSKI TRUST DRZEWNY. Do trustu drzewnego, do którego już należą firmy eksportowe fińskie i szwedzkie, mają przyłączyć się także i eksporterzy czechosłowaccy. Udział jednakże firm czeskich jest jeszcze wątpliwy, gdyż firmy te nie doszły do wzajemnego porozumienia, pozatem mają za małe zainteresowanie dla rynku angielskiego, który jest dla trustu głównem polem zbytu.

CŁA

PODWYŻKA CEŁ NA CUKIER W CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowacja przygotowuje podwyżkę cła na cukier. Minister skarbu Englisch oświadczył socjaldemokratom, którzy przeciwko temu wystąpili, że obecnie cła na cukier w Czechosłowacji są znacznie niższe aniżeli zagranicą.

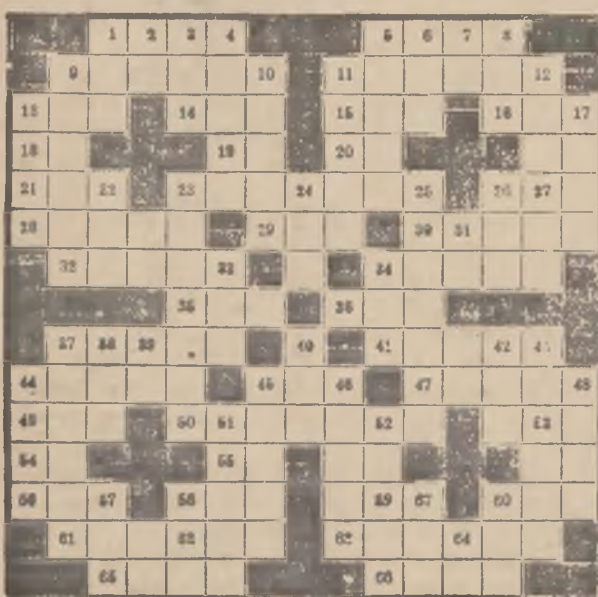
PRZEMYSŁ

ODKRYCIE NOWYCH POKŁADÓW RUDY MANGANOWEJ W ROSJI. Moskiewska gazeta handlowa i przemysłowa donosi, że w okolicach Kubanu, w oddaleniu o 40 wiorst od stacji kolei północno-kaukazkiej Labińskaja, odkryto nowe pokłady rudy manganowej, które mają wynosić 2 miljardy pudów.

Nr. 41.

Łamigłówka krzyżykowa

ułożyła Malwa Bernerówna z Jasła.



POZIOMO:

1) Piekło u starożytnych. 5) Znak. 9) Część garderoby męskiej. 11) Król elfów. 13) Ptak. 14) Imię arabskie. 15) „Mój" w języku obcym. 16) Drzewo. 18) Zaimek. 19) Litera fonet. 20) Litera fonet. 21) Imię żeńskie (zdrobniale). 23) Bohater senzacyjnego procesu 27) Rodzaj gleby. 28) Zwierzę wodne. 29) Wyrażenie handlowe. 30) Zasłona. 32) Drzewo. 34) Uczucie przygniatające. 35) Bryła lodu. 36) „Ojciec" w jęz. aramejskim. 37) Tytuł urzędniczy. 41) Bóg ludów wschodnich. 44) Rzeka w Europie. 45) „Tak" w jęz. obcym. 47) Postać z „Quo vadis?" 49) „Jak" w jęz. martwym. 50) Bogini grecka. 53) „Tak" w języku obcym. 54) Zaimek. 55) „Złoto" w jęz. obcym. 56) Spójnik. 58) Imię żeńskie. 59) Zaimek. 60) Wąż. 61) Bóg staroperski. 63) Sławny skrzypek czeski. 65) Ciało niebieskie. 66) Krzew południowy.

PIONOWO:

1) Czasokres. 2) Bóg egipski. 3) Imię żeńskie. 4) Zespół taneczny. 5) Monety starogreckie. 6) Rzeka w Niemczech. 7) „On" w jęz. obcym. 8) Część doby. 9) Przełom. 10) Dziennik angielski. 11) Litera grecka. 12) Rodzaj wzniesienia ponad poziom morza. 13) Wiosna w jęz. hebr. 17) Dopływ Wisły. 22) Utwór poetycki (wspak). 23) Uprawomocnienie. 24) Litera fonet. 25) Jeden z synów Marsa. 26) Szlak. 31) Rzeka we Włoszech. 33) Ptak. 37) Wprawa. 38) Spójnik. 39) „Tak" po rosyjsku. 40) „Herbata" w jęz. obcym. 42) Pisarz żydowski. 43) Zatoka w Ameryce półn. 44) Byłe ciało ustawodawcze w Rosji. 45) Przyrząd sportowy (wspak). 46) Drzewo. 48) Przyjaciółka króla Salomona. 51) Rzeka w Europie zach. 52) Djalekt. 57) Malarz żydowski (wspak). 60) Bicz. 62) Posiada. 64) „Miasto" w jęz. hebrajskim. 67) Żydowskie towarzystwo humanitarne.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 40

POZIOMO:

1) Mac. 4) Warna. 6) Lektyka. 10) Ulm. 12) Motto. 13) Osina. 17) Malarja. 20) Urok. 21) Akcja. 23) Łuk. 25) Tarok. 27) Kontrast. 30) Car. 31) mara. 33) Nadło. 34) Letarg. 36) Rytm. 37) Kreatura. 39) Amon. 40) Pik. 42) pan. 44) Tabun. 46) Partenon. 49) Fuga. 50) Kos. 52) Koraby. 53) Strąg. 54) Niwa. 56) Manicure. 58) Leon. 59) One. 61) Kat. 63) Patos. 65) Omega. 66) Granada. 68) Pat. 70) Pansa. 71) Za, łow. 72) Lea. 74) War. 75) Wiadukt. 77) Tyka. 78) Akt.

PIONOWO:

1) Marta. 2) Mak. 3) Cny. 5) Akustyka. 6) Latem. 7) Estrada. 8) Alija. 9) Pop. 11) Mną. 15) Marcin. 16) Luka. 19) Roja. 22) Burta. 23) Łan. 25) Tortura. 26) Kamerun. 27) Kaduk. 28) Satyr. 29) Trata. 30) Cap. 32) Czem. 35) Kanin. 36) Run. 38) Tok. 41) Mabel. 42) Pat. 43) Nun. 44) Trabant. 45) Nokturn. 46) Purim. 47) Agawa. 48) Norbe. 51) Sąd. 55) Ocena. 57) Ile. 60) Patent. 61) Kama. 62) Toga. 63) Port Said. 64) Sadzawka. 66) Ganew. 67) Talia (wspak dlat). 68) Pal. 69) Ser. 73) Edykt. 76) Ata.

Zmartwychwstanie inkwizycji?

Z Hiszpanji dochodzą ciekawe wiadomości zwiastujące nam zmartwychwstanie świętej inkwizycji. Na prześlicznej wyspie Malorca znajdują się dwa małe miasteczka Sooler i Perreras. I oto pewnego pięknego dnia rozległy się w tych miasteczkach dzwony kościelne, a przez ulice kroczyła procesja z płonącemi świecami w ręku, na czele zakonnice z pochodniami, potem arystokracja, potem młode biało ubrane dzewczęta z gromnicami, dzieci szkolne, księża w ornatach. Główny plac miejski zasłany jest dywanami, a w środku zbudowane jest auto-da-fe (stos.) Tym razem nie padnie ofiarą płomieni żywy człowiek tylko spłoną na stosie żywe myśli ludzkie. Oto rzucają płomieniom na pożarcie całe stosy kacerskich książek, a tłum stojący naokoło pobożne śpiewa pieśni.

Czyżby więc odżyła święta inkwizycja? Ta sama inkwizycja, która swego czasu powołała do życia Izabella katolicka? Czyż z mroków przeszłości wyłoni się znowu straszliwa postać Torquemady, wielkiego inkwizytora, który przeszedł do historji ludzkości jako symbol ludzkiego okrucieństwa, w płaszcz miłości przyodzianego? 8,800 ludzi spalił Torquemada na stosie a 90,000 poddał torturom. Razem przez Torquemadę i jego następcę spalono żywcem 35,000 ludzi. Ta święta inkwizycja kilkaset lat żyła, aż jej koniec położył Napoleon w roku 1808. Wprawdzie po upadku Napoleona w roku 1814, król hiszpański Ferdynand VII, wprowadził ją na nowo, ale święta inkwizycja umarła, a dzieło zmartwychwstania nie udało się, bo sam papież w roku 1816 zabronił używania tortur przy śledztwie.

W Madrycie ludzie pokazują piwnice, gdzie odbywały się te tortury. Wejście do niej jest zatarasowane, ale ludzie późną nocą obawiają się tamtędy przechodzić. Mówią bowiem powszechnie, że z tych dołów piwnicznych wydzierają się jęki, słychać łańcuchy, a zakapturzeni zakonnicy błądzą w okolicy. Są to mary przeszłości. Czyżby się teraz wyłoniły, ponieważ uważają chwilę obecną za duchowo spowinowaconą z czasami świętej inkwizycji? Nie chce się w to wierzyć a jednak na Malorce spalono książki a w samem Bordeaux pokaleczono księdza, który nie chciał uwierzyć w legendę o płaczącym posążku...

Ze sportu

Z SEKCJI SPORTÓW ZIMOWYCH MAKKABI. W istniejącej od kilku lat sekcji sportów zimowych Makkabi nastąpił obecnie podział tejże na dwie samoistne sekcje: narciarską i łyżwiarską. Wobec obecnie sprzyjającej pogody organizuje sekcja narciarska pod kierownictwem prezesa klubu p. Freunda wycieczkę do Krynicy, połączoną z kursem narciarskim. Dla uczestników zapewnione zniżki kolejowe jakoteż w pensjonacie. Całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem 4 zł. Instruktorzy fachowi bezpłatni. Wycieczka wyjeżdża w b. tygodniu. Sekcja łyżwiarska stoi obecnie pod kierownictwem znanego lekkoatlety i łyżwiarza Żeberki. Sekcja daje członkom swym udogodnienia przez udzielanie zniżek na własny tor ślizgawkowy (wstęp 20 gr.) oraz udziela lekcji jazdy na lodzie dla początkujących. dla jazdy szybkiej i figurowej. Instruktorzy Makkabi — będący przez cały dzień na torze — oznaczeni są opaską biało- niebieską na lewem ramieniu. Sekcja łyżwiarska urządza w najbliższym czasie zawody łyżwiarskie i weźmie udział w zawodach o mistrzostwo Krakowa, jakoteż w zawodach hockeyowych.

Wszelkich informacyj w sprawie wyjazdu do Krynicy, jakoteż ślizgawki udziela sekretarjat klubu przy ul. Gertrudy 9, parter na prawo, we wtorki i czwartki od godz. 7—8. Tamże wpisy członków i wydawanie legitymacyj zniżkowych do kin i teatrów.

KLUB SPORTOWY JUTRZENKA W KRAKOWIE przesyła nam następujący komunikat: Dnia 10 bm. odbyło się w sali Tow. Rolniczego Walne Zgromadzenie K. S. „Jutrzenka" przy udziale znacznej ilości uczestników. Po zagajeniu zebrania przez Dra Syropa złożyli sprawozdania sekretarz, skarbnik i kierownicy poszczególnych sekcji, poczem po wyczerpującej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Po przeprowadzeniu zmian w statucie klubu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Dr. Syrop prezes, Dr. Rapaport, dyr. Sonne i Dr. Stieglitz wiceprezesi i 6-ciu członków wydziału. Uchwalono również przez aklamację zamianować dotychczasowego zasłużonego prezesa klubu Izydora Fischa, członkiem honorowym.

„CRACOVIA". Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu członków K. S. „Cracovia" dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie: Prezes: Dr. Edward Cetnarowski, Wiceprezesi: Pułk. Włodzimierz hr. Tyszkiewicz, Dyr. Wacław Konderski, Dyr. Bronisław Winiarz. Sekretarz: Mjr. Szt. Gen. Dr. Ignacy Izdebski.

Z kraju.

DOBRZE SYTUOWANI EMERYCI. Wśród dobrze sytuowanych emerytów państwowych jedno z pierwszych miejsc zajmuje b. minister skarbu i obecny poseł na sejm, członek klubu chrześcijańsko-narodowego Dr Jerzy Michalski. Poseł J. Michalski emerytowany został jeszcze w czerwcu r. 1924 na stanowisku dyrektora Polskiego Banku Krajowego, w chwili fuzji tego banku z dwoma innemi bankami państwowemi i utworzenia Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie poseł Michalski pobiera emeryturę równającą się poborom naczelnego dyrektora (około 1.000 zł. miesięcznie), z kasy Banku Gospodarstwa Krajowego, który — jak wiadomo — jest instytucją państwową. Pozatem Dr Michalski pobiera uposażenie podsekretarza stanu — jako poseł. Niezależnie od tego poseł Michalski jest członkiem rady Banku Zachodniego oraz szeregu spółek akcyjnych.

„Żelazna miotła" oszczędnościowa, którą poseł Michalski groził niegdyś będąc ministrem skarbu, przydałaby się istotnie, zwłaszcza w obecnej, ciężkiej sytuacji finasowej państwa.

PROKURATOR WILEŃSKI USUNIĘTY. Dochodzenie w sprawie prokuratora sądu okręgowego w Wilnie, p. Hołowni, który tolerował wykroczenia i nadużycia służbowe podprokuratora Hurczyna, oskarżonego jak wiadomo o kradzież depozytów, już jest zakończone.

Prok. Hołownię zdegradowano. Będzie on przeniesiony na niższe stanowisko do sądu w jednem z małych miasteczek na Wołyniu.

ZNOWU SKANDAL W POLICJI TYM RAZEM W ŁODZI. Łódzkie władze wojewódzkie znalazły się w posiadaniu obfitego materjału, który zwraca się przeciwko komendantowi policji łódzkiej, Wróblewskiemu. Podnoszone są zarzuty nadużycia władzy przez Wróblewskiego i dopuszczania się czynów o charakterze wymuszeń. Jednocześnie polecono podobno natychmiast usunąć Wróblewskiego ze stanowiska w Łodzi.

W DOMENIE ANTYSEMICKIEJ LIGI OBRONY WIARY I OJCZYZNY NIE UMIEJĄ PISAĆ PO POLSKU. Jedno z pism poznańskich drukuje następujący list: „Rozpożądzam natychmiast powrót do szkoly i to osoba który buży będzie wyproszony i wysle listy do rodzików i położe temu kres, nauczycielamy rozpożądza dyrektor a nie ucznie i prosze się podług tego zastosować"...

Kto to pisał? Faktyczna kierowniczka szkoły buchalterji w Poznaniu, szkoły p. Bogdana, szkoły z językiem wykładowym polskim.

Wesoły kącik

CO DRUKOWAĆ?...

J. E. ks. Windischgraetz przeniósł się ze swego pałacu do prezydjum policji, co dało powód do rozpuszczania plotek na mieście o jego zaaresztowaniu.

Podczas konferencji z J. E. księciem, prokurator dał wyraz dość rozpowszechnionej wśród prawników opinji o niedopuszczalności drukowania fałszywych banknotów. Na to odparł J. E. książę:

„Fałszywych banknotów nie wolno drukować, prawdziwych nie wolno drukować: jakież więc banknoty, na miłość boską, można drukować?"

MĄDRY... PO SZKODZIE.

W kuluarach parlamentu francuskiego toczy się między deputowanymi dyskusja na temat obecnych powodzi, które zniszczyły niektóre departamenty Francji.

— A możeby opracować projekt prawa, obowiązującego wszystkich mieszkańców porzeczy Sekwany, Marny i Oise'y do przymusowej nauki pływania?... — wtrąca jeden z deputowanych.

KRONIKA

Kraków, 17 stycznia

PRZED OTWARCIEM KŁADKI NA WIŚLE.

Budowa mostu prowizorycznego dla pieszych oraz lekkich pojazdów na Wiśle w przedłużeniu ulicy Mostowej jest na ukończeniu. Dnia 15 bm. została ukończona konstrukcja niosąca mostu, poczem przystąpiono do układania nawierzchni. Próba wytrzymałości mostu będzie dokonana około 25 bm., oddanie zaś mostu do publicznego użytku nastąpić ma z końcem bm. Budowa mostu rozpoczęła się dnia 2 listopada roku zeszłego, po poprzedniem przeprowadzeniu rozbiórki starego mostu i dokonaniu wzniesienia usztowań. Przy budowie zatrudnionych jest przeciętnie 100—120 robotników, w tem 40 procent kwalifikowanych. Robotnicy krakowscy pomimo, że pracswych dokonywali w ciągu zimy, wywiązali się doskonale z zadania.

—o-o—

— Z ZA KULIS PROCESU STEIGERA. Ostatnie dwa rozdziały z cyklu artykułów pos. Frostiga zamieścimy w najbliższych numerach naszego pisma.

— „GALERJA PRZECHRZTÓW“ SZ. L. CITRONA. W następnym numerze „Now. Dziennika“ rozpoczniemy druk dalszych szkiców z „Galerji przechrztów“, które w kołach naszych czytelników wywołują nadzwyczaj silne zainteresowanie. Pierwszą będzie biografja Nikandesa Wasylewicza Süsmena.

— DALSZY CIĄG WALNEGO ZGROMADZENIA TOWARZYSTWA HEBRAJSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE, zapowiedziany na dziś, niedzielę, nie odbędzie się z przyczyn technicznych. Termin zgromadzenia podany będzie w „Nowym Dzienniku“.

— WICEPREZESEM OKRĘGOWEGO SĄDU CYWILNEGO W KRAKOWIE został mianowany sędzia sądu apelacyjnego Dr Franciszek Wajda w miejsce Dra Schwarzenberg-Czernego, przeniesionego do Wadowic w charakterze prezesa tamtejszego sądu.

— ODZNACZENIE. Wczoraj wręczył wojewoda Kowalikowski odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“ Dr. Henrykowi Langowi, okręgowemu inspektorowi weterynaryjnemu województwa krakowskiego.

— ZNIŻKA CEN PIECZYWA. Województwo po wysłuchaniu magistratu, Izby handlowej oraz stowarzyszeń piekarzy ustaliło od dnia 18 bm. aż do odwołania następujące ceny maksymalne pieczywa: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 65 proc. 40 gr., ciemnego 33 gr, bułka zwykła o wadze 4 dkg. 3 gr, bułka wiedeńska i rożek o wadze 4 dkg. 4 gr. W sklepach spożywczych (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg chleba 2 gr., a na 3 bułkach 1 grosz więcej.

— W SPRAWIE PRZENIESIENIA TARGÓW z Rynku gł. na Kleparz interweniowała u p. komisarza rządu Ostrowskiego delegacja krakowskich organizacyj kupieckich. Delegacja przedstawiła p. komisarzowi rządu, że kupiectwo zaniepokojone jest wiadomością, iż targ, odbywający się dotąd na Rynku Głównym, ma być przeniesiony na Rynek Kleparski, co spowodowałoby zmniejszenie się ruchu handlowego w Rynku głównym i przyległych ulicach. P. komisarz rządu zapewnił delegację, że z Rynku Głównego przeniesiony będzie tylko handel koszy, wyrobów stolarskich oraz zawodowy handel drobiem. Reszta targu pozostanie na Rynku Głównym.

Program rządowych robót budowlanych w Krakowie

Onegdaj donosiliśmy o odbytej w krakowskiej dyrekcji robót publicznych konferencji w sprawie złagodzenia bezrobocia w Krakowie i okręgu. Konferencję tę zwołano na skutek polecenia ministerstwa robót publ., które zażądało od dyrekcji przedłożenia sprawozdania, jakie roboty architektoniczno-budowlane w obecnym sezonie zimowym można podjąć i jakich na ten cel potrzeba kredytów. W odpowiedzi dyrekcja zażądała 3,800.000 zł na najkonieczniejsze roboty budowlane w samym Krakowie, opierając się na tem, że podobno ministerstwo skarbu przyznało ministerstwu robót publ. dodatkowy kredyt 8 miljonów zł na roboty budowlane i 4 miljony na drogowo-mostowe i wodne, stawiając na pierwszem miejscu Łódź, potem Zagłębie węglowe, Warszawę i Kraków.

Kredyty dla krakowskiej dyrekcji będą miały ogromny wpływ na kwestję bezrobocia, jeśli się zważy, że w ubiegłym roku dyrekcja w samym dziale budowlanym zatrudniała 700 murarzy i tyleż rzemieślników, którzy dziś są bez pracy. Kwotę 800.000 zł obróci dyrekcja na wykończenie wewnętrznych robót wn astępujących objektach: baraki kliniki prof. Dra Piltza Collegium minus, iuridicum, Nowodworskiego, Bibljoteka Jag. ogród botaniczny (palmiarnia i szklarnia), rozbudowa ogrodu studjum roln. U. J. na Prądniku czerwonym (wykończenie sal wykładowych i doświadczalnych), oraz instytut geograficzny (dawny arsenał przy ul. Grodzkiej). Druga część: 3 miljony zł użyte zostaną na dalszą budowę kliniki ginekologicznej i Akademji górniczej. Na wewnętrzną wyprawę sal parterowych i I piętra kliniki ginek., które oddawna wybudowane, zagrożone są obecnie zniszczeniem, potrzeba około 1 i pół miljona zł. Dalsze piętra II. i III. zostaną dopiero wykończone w r. 1927 i 1928. Również i wewnętrzne prace około gmachu Akad. Górn. wymagają kredytu około półtora miljona zł.

Z zestawienia z r. 1925 wynika, że dyrekcja robót publ. w Krakowie wydała w roku tym 5 i pół miljona na roboty architektoniczno budowlane, 2 miljony na drogowo-mostowe, odbudowując i nowo budując 35 mostów o rozpiętości od 40 do 250 metrów, dalej 3 miljony zł na roboty wodne, oraz 2 miljony na regulację Wisły. Ilość zatrudnionych we wszystkich tych działach robotników wynosiła 7.000. Budżet krakowskiej dyrekcji wynosił w roku 1925 11 i pół miljona złotych, z czego 10 procent odpada na koszta administracyjne I. i II. instancji. Prace ubiegłego roku wykonała dyrekcja przy pomocy 65 inżynierów, podczas gdy przed wojną rozporządzała do tych prac 108 inżynierami.

W programie na rok bieżący jest budowa szkół średnich w Krakowie i okręgu oraz wzniesienie pałacu sprawiedliwości i więzienia w Krakowie które obecnie jest tak zrujnowane, że jedno skrzydło więzienia musiano ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się całkowicie opróżnić. Na dalszym planie są roboty drogowo-mostowe i wodne.

Sensacyjne aresztowanie M. Młynarskiego brata wicedyrektora Banku Pol.

pod zarzutem sprzeniewierzeń i oszustw przy dostawach rządowych

Jak sę dowiadujemy, przed kilku dniami nadszedł do władz policyjnych w Krakowie nakaz sędziego policyjnego z Warszawy aresztowania Michała Młynarskiego pod zarzutem wielkich sprzeniewierzeń i oszustw. Organa policyjne śledząc za Młynarskim otrzymały drogą poufną wiadomości, że w tych dniach przybył on do Krakowa celem załatwienia pewnych transakcyj w jednym z banków i że ma niebawem wyjechać do Lwowa. Komisarz policji Dr Kobiela aresztował Młynarskiego wczoraj w południe w kawiarni Teatralnej w chwili, gdy Młynarski płacił rachunek i wybierał się z walizą na dworzec.

Jak słychać, Młynarski, brat wiceprezesa Banku Polskiego, był prokurentem wielkiej spółki dla eksploatacji lasów w Werhomli koło Nowego Sącza. Spółka zawarła kontrakt z wojskowością o dostawę wielkich ilości drzewa a kontrakt ten podpisał imieniem spółki Młynarski, pobierając równocześnie znaczną zaliczkę. Mimo upływu termin dostawy, spółka nie wywiązała się ze zobowiązania, narażając skarb państwa na szkodę w wysokości 60,000 złotych. W aferę tę wmieszanych jest kilka osób z Warszawy i Małapolski. Młynarski będzie odstawiony do Warszawy do dyspozycji sędziego śledczego. Afera ta przybiera rozmiary wielkiego skandalu.

Jak pomysłowy „fabrykant“ dolarów okradał łatwowiernych

Laboratorjum do powielania dolarów przy ul. Lubelskiej. — Klienci zamiast z podwójną ilością dolarów odchodzili — z kwitkiem.

Od dłuższego czasu dochodziły policję krakowską wiadomości, że po mieście grasuje wyrafinowana szajka oszustów dolarowych. Szereg pośredników, wykorzystując łatwowierność posiadaczy dolarów, zwabiał wiele osób do tajemniczego „laboratorjum“ przy ul. Lubelskiej, gdzie głośny odkrywca inżynier z Ameryki miał dokonywać specjalną metodą powielania banknotów. W laboratorjum urządzona była fabryczka, zaopatrzona w szereg baterj z przewodami elektrycznemi, baseny z wodą, oraz różne przyrządy do powielania, na stole stały flaszeczki z płynami, a na osobnej półce ułożone były płyty kamienne i szklane z rysunkami banknotów dolarowych. Fabrykacja duplikatów, przeprowadzana w oczach klientów miała polegać na przepuszczaniu oryginalnego banknotu przez całą maszynerję i uzyskiwaniu w ten sposób wiernej odbitki banknotu. Inżynier po włożeniu banknotu dolarowego do maszyny puszczał w ruch motor elektryczny, a gdy woda poczęła kłębić się w basenie, asystentka inżyniera dolewała płyny dla ułatwienia procederu powielania. W pewnym momencie inżynier zatrzymywał motor, a zaglądnąwszy do maszyny, z której duplikat miał wyjść, konstatował z przerażeniem, że włożony banknot pod wpływem zbyt silnego działania prądu uległ z n i s z c z e n i u. Naturalnie pod adresem asystentki padały słowa ostrej wymówki za nieostrożność, a dla ułagodzenia poszkodowanego klienta inżynier wydawał pokwitowanie, zobowiązując się do zwrotu banknotu w umówionym terminie. Po wyjściu strony, pomysłowy fabrykant wyjmował oryginalny banknot ze specjalnej przegródki, śmiejąc się z łatwowierności klientów.

W ten sposób rzekomy inżynier naciągnął wiele osób na znaczną kwotę pieniężną. Poszkodowani obawiając się następstw karnych nie donosili władzy o sprawkach magika z ul. Lubelskiej, dopiero przypadek naprowadził policję na ślady oszustwa. Organa policji wkroczyły do „laboratorjum“ w chwili, kiedy maszyna była w pełnym ruchu a klient oczekiwał „pomnożenia się“ dolarów.

Sprytnym oszustem okazał się Józef Ziegler, podający się za inżyniera, a będący z zawodu cukiernikiem z Bochni. Ziegler, który jest chrześcijaninem przez dłuższy czas przebywał w Ameryce, gdzie przypuszczalnie wyuczył się oszukańczych manipulacyj dolarowych. Przed rokiem powrócił on do Krakowa i zamieszkał przy ul. Lubelskiej na Krowodrzy.

Śledztwo w sprawie tej niezwykłej afery prowadziła policja przez cały dzień wczorajszy. Istnieją poszlaki na podstawie znalezionych u Zieglera klisz i kamieni litograficznych, że uprawiał on fałszowanie dolarów, które puszczał w obieg. Nadto falsyfikatami temi miał on zaspakajać poszkodowanych klientów, którzy dopominali się o zwrot zniszczonych przy powielaniu dolarów.

W aferze tej ma nastąpić szereg aresztowań pośredników Zieglera i jego „asystentek“. Trudność stanowi tylko ustalenie szkody, gdyż „klienci“ pomysłowego oszusta ze zrozumiałych powodów nie zgłaszają się na policję.

— WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, Sławkowska odbędzie się w sobotę 30 bm. o 7-mej wiecz. w lokalu własnym.



Pogrzeb włoskiej królowej-matki.

odbył się onegdaj w Rzymie przy udziale całej ludności. Kondukt pogrzebowy otwierają żołnierze, marynarze, księża i mnisi, za zwłokami postępują król, następca tronu, książę Genui i ministrowie z Mussolinim na czele.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC FRYZJERSKICH** zawiadamia, że w poniedziałek 18 stycznia o godzinie 8 wieczór odbędzie się doroczne walne zgromadzenie w sal. związku ul. Dunajewskiego 5. III. p. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) wybór zarządu, 4) wnioski.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 10—16 bm. był następujący: na szkarlatynę zachorowało osób 14 (w tem 2 obce), na dyfterję 2 obce, na odrę 25, na mumps 7, na koklusz 3, na dur brzuszny 3 (w tem 1 obca) na zapaelnie opon mózgowych 1, na ospę wietrzną 1.

— **W AFERZE ARESZTOWANYCH DYREKTORÓW** Poskiego Banku Przemysłowego sędzia śledczy Pelczar przesłuchał dotąd 65 świadków, przeważnie urzędników bankowych, zwolnionych z tego banku z powodu redukcji. Są to wszyscy niemal świadkowie dowodowi. Sąd oddał już dwom zaprzysiężonym znawcom księgi bankowe do zbadania.

— **ECHA TAJEMNICZEGO SAMOBÓJSTWA.** Swojego czasu donosiliśmy o tajemniczym zamachu samobójczym dokonanym w mieszkaniu Dra Chmielowskiego przy ul. Michałowskiego. Desperatka Jolanta Issepiówna, urzędniczka prywatna, przewiezione została wówczas do szpitala, a przesłuchana przez policję, odmówiła wszelkich wyjaśnień co do motywów czynu. Wskutek odniesionej rany postrzałowej w oklicy serca Issepiówna zmarła w ubiegły piątek. Akta tajemniczej sprawy znajdują się na policji a obecnie ma być ponownie przesłuchany Dr Chmielowski.

— **ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNY WIEJSKIEJ.** Chyla Franciszek zam. w Nowej Wsi Szlacheckiej zgłosił, że w sierpniu 1925 wyjechała do Krakowa jego córka Franciszka (lat 18) celem objęcia obowiązków służbowych i od tej pory ślad za nią zaginął. Zaginiona jest wzrostu średniego, twarz okrągła, włosy ciemne bląd, dobrze zbudowana, ubrana w żakiet damski i buciki czarne sznurowane wysokie.

— **CO KRADNĄ?** Na szkodę Anny Gałki zam. przy ul. Stolarskiej l. 13, skradziono z balkonu 1 dywan i 1 chodnik wartości 100 zł. — Kluger Maurycy zam. przy ul. Józefa 1. doniósł o kradzieży 6 flaszek wody kolońskiej wartości 80 zł ze zamkniętej gablotki. — Tadeusz Błoński, student wydziału rolniczego zgłosił, że dnia 15 bm. skradziono mu z garderoby na tut. dworcu osobowym pakunek z ubraniem i osobistemi przyborami wartości 300 zł.

—o-o—

— **POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY ŻYD. DOMU GIMNASTYCZNEGO** odbędzie się we środę 20 bm. o godzinie 8 wiecz. (Orzeszkowej 7, II. p.)

—o-o—

— **DRUKARZE KRAKOWSCY** urządzają w sobotę dnia 30 stycznia br. w sali Saskiej przy ul. św. Jana 1. 6, Maskaradę z wielu niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na cele zapomogowe. Zaproszenia wydaje się w Ognisku, Rynek 12, III. p.

—o-o—

— **KRYM A PALESTYNA.** Na ten temat odbędzie się odczyt p. Rozena z Warszawy z dyskusją w poniedziałek 18 bm. w sali „Astorja" przy ul. Dietla.

—o-o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„WROGOWIE I PRZYJACIELE KOBIETY".

Czwarty wykład red. M. Kanfera, poświęcony przyjaciołom i obrońcom kobiety odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 7 wiecz. w „Kollegium Wykładów Naukowych".

Tezy wykładu: Miłość romantyczna. Miłość apollińska i dyonizyjska. Walka między śmiercią a miłością. Stanowisko kobiety w życiu i dziełach romantyków. Nadmiar kobiecości u Schillera. Göthe jako geniusz erotyzmu. Nieudała próba przemiany Goethego w świętego. Apoteoza kobiecości. Piewca niedoli kobiety. Religja a erotyka. Trzy typy miłości kobiecej a dwa typy miłości męskiej. Tragizm erotyzmu.

—o-o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu po cenach zniżonych „Betlejem polskie" które jeszcze tylko dwukrotnie grane będzie w bieżącym sezonie. Wieczorem powtórzenie „Don Juana" Rittnera z p. Brydzińskim, która to sztuka oprócz dzisiaj ukaże się jeszcze tylko dwukrotnie tj. jutro i we czwartek. W sobotę wchodzi na repertuar komedja znanego publicysty Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość", o której niepospolitym sukcesie w Warszawie referowała już prasa. Jedną z najbliższych nowości teatru będzie rozgłośna komedja Melchiora Lengyela „Bitwa pod Waterloo".

— **ERIKA MORINI**, słynna skrzypaczka, która obecnie w Monachium dała siedm koncertów przy doszczętnie wysprzedanej sali, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek dnia 22 bm. w Starym Teatrze. Będzie to IX. (przedostatni) koncert abonamentowy. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego.

— **KOLLEGJIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B, l. 39). Niedziela, 17 bm. red. Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety; poniedziałek 18 i wtorek 19 bm. prof. Uniw. Dr Stefan Surzycki: Istota i kierunki współdzielczości; środa 20 bm. prof. Konserw. muz. Jul. Bobilewicz i Czerny Szwarcenberg: Wieczór sonat; czwartek, 21 bm. Stella Landyówna: Wieczór autorski (z recyt. p. Holzer-Rymplowej); sobota, 23 bm. prof. Uniw. Dr. Zdzisł. Jachimecki: Paryska grupa 6-ciu (pieśni wykona p. Ludw. Marek Onyszkiewiczowa): Pocz. o godz. 7 wieczór.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. Betlejem polskie"; wiecz. „Don Juan".

Poniedziałek: ‚Don Juan".

OPERETKA

Niedziela: pop. „Kraków w nocy"; wiecz. ‚Dziewczę w koszulce".

„BAGATELA".

Niedziela: pop. „Potasz i Perlmutter"; wiecz. ‚Pan naczelnik, to ja".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA

Niedziela: pop. „Kącik w New Jorku"; wieczór „Żydowska córka".

REPERTUAR KIN [illegible]AKOWSKICH

SZTUKA: „Mały lord".
UCIECHA: „Grzechy kawalerskie".
WANDA: „Luksusowe kobiety".
WARSZAWA: „Miłosny szał".
NOWOŚCI. „Panna o północy".
PROMIEŃ: „Fjołki cesarskie".
REDUTA: „Człowiek o dwóch twarzach", oraz „Dziecko paryskiego bruku".

Dalszy wzrost bezrobocia w Polsce

Warszawa, 16. 1 PAT. Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdania z rynków pracy za czas od 2 do 9 stycznia wykazują ogólną przybliżoną liczbę 328.626 bezrobotnych. Liczba ta wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 14.917 osób.

Odszkodowanie za utracone trony

Berlin, 16. 1 PAT. Vossische Ztg. donosi, że między partjami umiarkowanemi przyszło do kompromisu w sprawie odszkodowania dla rodzin byłych panujących. Kompromis polegać ma na stworzeniu przy trybunale rzeszy w Lipsku specjalnego sądu rozjemczego do spraw odszkodowań dla wymienionych rodzin. Partje umiarkowane zgodziły się jednak uznać za ostateczne wszystkie zapadłe już wyroki sądowe jak również załatwienia polubowne w tych sprawach.

Trudności Dra Luthra

Berlin, 16. 1 PAT. Jak podają pisma, rokowania kanclerza Luthera z przedstawicielami pozostałych partji w sprawie utworzenia nowego gabinetu posunęły się naprzód. Sprawa ministra spraw wewnętrznych i ministra Reichswehry nastręcza w dalszym ciągu trudności, wywołując namiętną polemikę w pismach umiarkowanych. Pisma demokratyczne protestują przeciw oddaniu teki spraw wewnętrznych ludowcom albo osobistości politycznie bezbarwnej. Vossische Ztg. daje do zrozumienia, że objęcie portfelu spraw wewnętrznych przez osobistość zbliżoną do prawicy zmusiłoby demokratów do powstrzymania się od udziału w gabinecie.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza

Berlin, 16. 1 PAT. Prezydjum Związku przemysłowców niemieckich obradował wczoraj nad sprawą wszechświatowej konferencji gospodarczej, odnosząc się z uznaniem do idei zwołania takiej konferencji. Prezydjum Związku postanowiło wejść w styczność z kompetentnemi instytucjami rządowemi celem wysłania zawczasu przedstawicielstwa niemieckiego na tę konferencję.

Silne mrozy we Francji

Paryż, 16. 1 PAT. Po wysłuchaniu wyjaśnień Brianda i Doumera komisja finansowa Izby postanowiła przystąpić ponownie do rozpatrywania projektu rządowego.

Kronika telegraficzna

— Times podaje, że Chamberlain zatrzyma się w powrocie z Włoch w Paryżu celem spotkania się z Briandem. Rządy francuski i angielski pragną dojść do zadowalającego porozumienia w sprawie konferencji rozbrojeniowej oraz innych problemów, któremi zajmuje się Liga.

— Delegat międzynarodowego biura pracy dla uchodźców rosyjskich w Polsce Charpentier został przeniesiony na podobne stanowisko do Bułgarji. Na jego miejsce mianowany został kapitan J. Arnould, który przybył przed paru dniami do Warszawy i w dniu wczorajszym odbył wstępną konferencję z p. Molhommem naczelnikiem wydziału ministerstwa spraw zagranicznych.

— Z Waszyngtonu donoszą: Izba reprezentantów przyjęła 257 głosami przeciw 133 układ w sprawie konsolidacji długu włoskiego.

— Petit Parisien podaje, że najwyższa rada wojenna przyjęła z pewnemi zmianami opracowany przez Painlevego projekt reorganizacji armji.

Sport w St. Moritz



Znany łyżwiarz Nicholson w karkolomnym skoku.

Trudności dr. Luthra w tworzeniu gabinetu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15. 1 (P.) W godzinach wieczornych rozeszła się wiadomość, że Dr Luther, napotkał na znaczne trudności w obsadzeniu teki spraw wewnętrznych. Kandydat prawicy, dotychczasowy minister obrony krajowej Gessler nie może wchodzić ponadto obecnie w rachubę jako skompromitowany akcją monarchistyczną.

Tak więc misja Dra Luthra utknęła na martwym punkcie. Rokowania zostały przerwane. W tutejszych kołach politycznych liczą się jednak z możliwością przezwyciężenia trudności w dniu jutrzejszym.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Pierwsze posiedzenie komisji statutowej kahału krakowskiego

Inicjatywa opozycji w sprawie ordynacji wyborczej napotyka na zaciekły opór większości.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji statutowej, wybranej przed 4 tygodniami na plenum Kahału krakowskiego. Zadaniem komisji jest uregulowanie sprawy reformy wyborczej, zgodnie z rozporządzeniem min. wyznań i oświecenia publ. Przewodniczącym komisji wybrany został prez. Dr Rafał Landau, wiceprzewodniczącym wiceprez. Fischlowitz. W dyskusji zabrali głos radcy Dr Schwarzbart, Dr Bulwa, Dr Landau Walach, p. Dawid Stempel, pos. Stempel, sen. Deutscher i prez. Dr Landau, który wystąpił przeciw gwałtownemu przyspieszeniu sprawy.

Dr Bulwa i Dr Schwarzbart postawili wniosek, by jako wytyczną zmiany ordynacji wyborczej przyjęto rozporządzenie z listopada 1925 r.

P. Dawid Landau i Walach żądali odroczenia posiedzenia bez wyboru referenta, rzekomo dla celów informacyjnych (!).

R. Sen. Deutscher domaga się, by projektu na razie nie wniesiono, lecz przeczekano do załatwienia regulaminu wyborczego, w której to sprawie miałaby rada przedłożyć wnioski rządowi.

R. Dr Oberlender starał się uzasadniać konieczność wprowadzenia in meritum kwestji przyłączenia gminy podgórskiej z projektem zmiany ordynacji wyborczej.

Wreszcie wybrano po dłuższej dyskusji Dra Natana Oberlendera jako referenta i Dra Ignacego Schwarzbarta jako korreferenta, którzy mają przedłożyć komisji do 3 tygodni projekty zminy ordynacji wyborczej. W ten sposób poczyniony został pierwszy formalny krok w kierunku zmiany ordynacji wyborczej. Wysiłki ku sabotowaniu sprawy oczywiście przez to nie ucichły.

Reforma egzaminu dojrzałości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 1. (F) Wedle informacyj z kół nauczycielskich, zamierza min. oświaty Stan. Grabski w łańcuchu swoich reform przeprowadzić także reformę egzaminu dojrzałości jeszcze w bież. roku. Wedle tych zmian egzamin pisemny ma być ograniczony do trzech przedmiotów. W szkołach humanistycznych nie będzie egzaminu z łaciny a w szkołach matematyczno-przyrodniczych nie będzie egzaminu z matematyki. Każdy uczeń będzie miał wolny wybór egzaminu piśmiennego albo z języka polskiego albo z historji. Egzamin ustny będzie się składał także tylko z jednego z tych przedmiotów, który uczeń wybierze sobie do egzaminu piśmiennego. Od egzaminu maturycznego poszczególnych przedmiotów będą zwolnieni uczniowie, którzy wykażą się świadectwem 8 klasy z postępem bardzo dobrym.

Stan rokowań w sprawie pożyczki tytoniowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 1 (F) Wobec wiadomości, jaka się pojawiła w prasie o przedłożeniu korzystnej oferty francuskiej na dzierżawę monopolu tytoniowego, z kół miarodajnych wyjaśniają, że oferta taka nie wpłynęła. Co się tyczy delegatów Bankers Trustu, to propozycje ich jeszcze nie zostały przedłożone. Nastąpi to dopiero po powrocie delegatów do Nowego Jorku. Trudno zatem jest już dziś przewidzieć czy warunki te będą korzystne dla Polski czy nie. Delegaci amerykańscy badają strony finansowe i techniczne monopolu tytoniowego, które to badania będą trwały przez parę tygodni.

— Baros w ostatnich swych zeznaniach obciążył bardzo Nadossyego podając, że Nadossy jeszcze po nadejściu wiadomości o przytrzymaniu fałszerzy, starał się ukryć ich ślady.

Ograniczenie wolności zgromadzeń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 1. (Sin) Sejmowa komisja konstytucyjna w dalszym ciągu prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł 6 w następującym brzmieniu: Władze administracyjne pierwszej instancji mają prawo zakazać odbycia zgromadzenia, które byłoby zwołane w celu przez prawo zakazanym z pogwałceniem przepisów ustawy niniejszej, albo którego odbycie zagrażałoby bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Zakaz na piśmie z uzasadnieniem należy doręczyć gospodarzowi zebrania. Wniosek posła Czapińskiego (PPS) i Bagińskiego (Wyzw.), żądający, by skreślono w całości ten artykuł bądź też ściślejszego sprecyzowania zasady pogwałcenia przepisów uchwały upadł 13 głosami na 13. Następnie komisja przyjęła w brzmieniu zaproponowanem przez referenta Konopczyńskiego (ZLN) artykuł 7 postanawiający, iż władze administracyjne pierwszej instancji mają prawo delegowania przedstawiciela na każde zebranie a przewodniczący zebrania ma obowiązek wskazania mu miejsca na sali, z którego mógłby śledzić przebieg całego zgromadzenia. Na tem dalszą dyskusję przerwano.

Przeciw bezprawnemu wydalaniu robotników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 1. Sin.) Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad wnioskiem posła Pryluckiego w sprawie uchwalenia bezprawnego wydalenia z państwowych fabryk tabacznych w Warszawie. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję posła Wygodzkiego (Koło Żyd.) wzywającą rząd do wydania rozporządzenia ustalającego pierwszeństwo przy zatrudnieniu nowych robotników w przedsiębiorstwach państwowych dla zredukowanych robotników.

Cenzura prewencyjna w Rumunji

Wiedeń, 1 51. (D) Z Bukaresztu donoszą: Wobec wzrostu propagandy za księciem Karolem w sześciu znanych już okręgach państwa rumuńskiego, ogłosił dzisiaj rząd rumuński przymus cenzury prewencyjnej we wszystkich wspomnianych okręgach. Rząd postąpi z całą surowością wobec pism, które nie zastosują się do zarządzeń cenzury. Ograniczenia te stosować się będą również i do pracy zagranicznej przybywającej do Rumunji.

Z giełdy

Dolar w Krakowie utrzymywał się dziś w nieoficjalnym obrocie na poziomie wczorajszym 7.50—7.60

Giełda warszawska z dnia 16 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja — — Holandja 292 97 Londyn 35·41, Nowy Jork 7·28, Paryż 27·31, Praga 21·60, Szwajcarja 14080. Wiedeń 102·50, Włochy 28·48,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Fuls 0·44, Wild —— Cegielski 0·20, Parowozy 0·26, Zawiercie 6·—, Zegluga —— Polska nafta 0·32, Siła i Światło 0·19, Chmielów 0·25 Starachowice 0·90, Pocisk 1·10, Zieleniewski 5·—, Zyradów 7·— Chodorów 5·50

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 64·—, w złotych 448·—, pożyczka kolejowa 120

Zurych, 16. 1 PAT. Paryż 19.62, Londyn 25 15/60, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.35, Holandja 208.15, Berlin 123.3, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.50, Kopenhaga 129, Sofja 367 i pół, Praga 15.32 i pół Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.50, Białogród 9.15.5, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.30, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214. Tendencja spokojna.

Paryż, 16. 1 PAT. Londyn 128.25, Nowy Jork 26.39, Belgja 120, Hiszpanja 374.42 Włochy 106.42, Szwajcarja 509, Danja 658, Holandja 1062, Norwegja 538.

Londyn, 16. 1 PAT. Nowy Jork 4.86 1/16, Holandja 12.08 7/16, Francja 128.09, eBlgja 107.03, Włochy 120.30, Niemcy 20.40, Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 34.30 Portugalja —, Danja 19.50, Szwecja 18.14, Norwegja 23.84. Helsingfors 193, Praga 163.93.

Paryż, 16. 1 PAT. Mrozy i śniegi trwają w dalszym ciągu w całej Francji. Z wielu okolic donoszą o ofiarach mrozów.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.